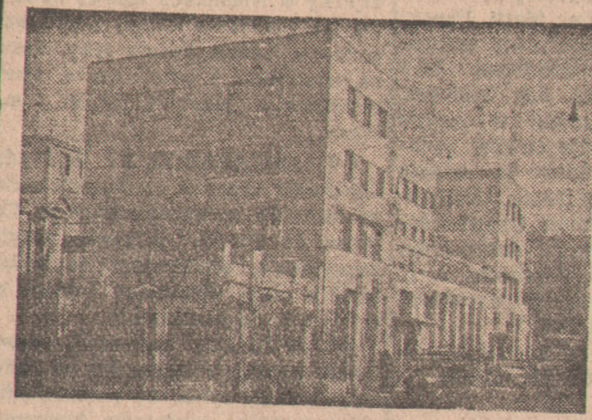
Wydanie: B.

Cena egzemplarza zł 4
Pobieranie wyższej opłaty jest nadużyciem

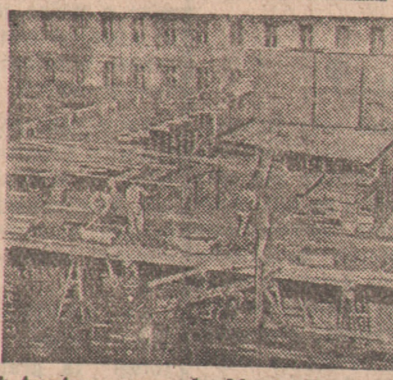
Prenumerata mies. zł 90
wysyłka pod opaską zł 95

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok IV | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 — Telefon dla rozmów międzymiastowych 36-00. — Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10 do 12 | Sobota, dnia 20 marca 1948 r. | Konta PKO „Zryw" Nr VI-135, PKO IKP Nr VI-146 Konto bieżące: Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Bydgoszcz, konto Nr 8086. | Nr 78



Polska YMCA w Łodzi



Kompleks gmachów Polskiej YMCA w Łodzi znany z doskonałych urządzeń sportowych i kulturalnych zajmuje znaczny obszar między ulicami Moniuszki i Traugutta. U góry widoczny górny budynek frontowy przy ul. Moniuszki, u dołu wznoszony obecnie gmach sali koncertowej Polskiej YMCA przy ul. Traugutta. Audytorium pomieści około 700 słuchaczy. Prace budowlane trwały przez całą niemal zimę. (Foto W. Włodzimierski — Łódź)

Premier Cyrankiewicz o ruchu jednolitofrontowym

WARSZAWA (PAP). Na konferencji warszawskiej PPS — wygłosił przemówienie premier Cyrankiewicz, analizując obecną sytuację w ruchu socjalistycznym i precyzując zadania, jakie stoją przed Polską Partią Socjalistyczną.

Mówiąc o ruchu jednolitofrontowym w Polsce — mówca stwierdził, że różnice między obu nurtami ruchu robotniczego zmniejszyły się bardzo znacznie i jakkolwiek jeszcze istnieją, to w dużym stopniu ograniczają się do różnic uczuciowych i psychologicznych. Dotychczasowe formy organizacyjne współpracy partii robotniczych mogą okazać się niewystarczające, to też konieczne staje się jakościowe podniesienie współpracy, aby nie powtórzyły się wydarzenia w rodzaju lutowej konferencji łódzkiej, której groziło uwstecznienie dokonanego już procesu jednolitofrontowego zbliżenia. Komisja polityczna CKW PPS wyciągnęła też w stosunku do organizacji łódzkiej ideologiczne i organizacyjne wnioski.

Premier zapowiedział również, że najbliższe wspólne posiedzenie Komitetów Centralnych obu partii robotniczych wytyczy wspólne drogi celem zacieśnienia wzajemnej współpracy.

Premier wezwał PPS-owców do pracy nad przygotowaniem świadomego i rewolucyjnego zjednoczenia obu partii.

Uroczystości w Warszawie

WARSZAWA (PR) Z okazji drugiej rocznicy podpisania układu przyjaźni z Jugosławią odbyła się w Warszawie uroczysta akademia z udziałem członków rządu, korpusu dyplomatycznego i społeczeństwa.

Tragiczna noc św. Patryka

NOWY JORK (PAP) W środę w nocy w Chicago zawaliła się podłoga, znajdującej się na 3 piętrze sali tańca, w której około 1200 gości obchodziło noc Św. Patryka. 1 kobieta zginęła i 100 innych gości zostało rannych.

Sprawa Czechosłowacji na Radzie Bezpieczeństwa

NOWY JORK (PR) Rada Bezpieczeństwa 9 głosami przeciwko 2 przyjęła wniosek Chile w sprawie umieszczenia sprawy Czechosłowacji na porządku obrad Rady. W dyskusji delegat radziecki Gromyko ostro zaprotestował przeciwko przyjęciu tego prowokacyjnego wniosku, stwierdzając, że byłoby to mieszaniem się w sprawy wewnętrzne suwerennego państwa.

Wznowienie rozmów brytyjsko-radzieckich

LONDYN (PAP) Brytyjski minister aprowizacji Strachey zakomunikował, że w maju mają się rozpocząć nowe rokowania handlowe ze Związkiem Radzieckim, w celu przedłużenia układu handlowego brytyjsko-radzieckiego, podpisanego w listopadzie ub. roku.

Nowy wyścig zbrojeń i... „wierność" dla ONZ

Truman chce wprowadzić obowiązkową służbę wojskową

Wallace ostro krytykuje, Marshall pochwala.

NOWY JORK (PAP) Prez. Truman wygłosił na wspólnym posiedzeniu obu izb Kongresu, przemówienie w którym omówił pewne problemy amerykańskiej polityki zagranicznej i przedstawił kilka projektów ustaw.

Projekty prez. Trumana obejmują sprawę wprowadzenia obowiązkowej służby wojskowej, poboru do armii, uchwalenia ustawy o przeszkoleniu wojskowym oraz szybkiego przyjęcia planu Marshalla.

Uzasadniając swe wnioski, prez. Truman usiłował wywołać wrażenie, jakoby wprowadzenie ich w życie miało przyczynić się do utrwalenia pokoju. Mówca, domagając się szybkiego uchwalenia planu Marshalla, podkreślił, że plan ten stanowi podstawę amerykańskiej polityki zagranicznej.

Mówca zaatakował równocześnie Związek Radziecki, na który usiłował przerzucić odpowiedzialność za napiętą sytuację międzynarodową.

Prez. Truman powtórzył w przemówieniu swym znane tezy amerykańskiej polityki zagranicznej, sprzeczne z zasadami współpracy międzynarodowej, oraz zaatakował prawo veta w ONZ — uważając równocześnie za wskazane „zaapelować" do Związku Radzieckiego o „szczery udział w wysiłkach zmierzających do utrwalenia pokoju".

Z kolei poruszył Truman sprawy, związane z podpisanym paktem brukselskim i zapowiedział pełne poparcie Stanów Zjedn. dla sygnatariuszy tego paktu. Prez. Truman zakończył swe przemówienie zdawkowym oświadczeniem o „wierności Stanów Zjednoczonych dla Organizacji Narodów Zjednoczonych".

NOWY JORK (obsł. wł.). Mowa Trumana spotkała się z ostrą krytyką b. wiceprezydenta Henry Wallace'a, który oświadczył, że była to haniebna odezwa do nowego wyścigu zbrojeń i utworzenia ze Stanów Zjedn. państwa policyjnego. Wallace zapowiedział obszerniejsze skomentowanie przemówienia Trumana w specjalnym przemówieniu radiowym.

WASZYNGTON (obsł. wł.). W 2 godziny po przemówieniu Trumana, min. Marshall przemawiał na komisji wojskowej senatu amerykańskiego, uzasadniając wniosek o powszechnym obowiązku służby wojskowej. „Musimy pokazać wszystkim narodom — oświadczył — że Stany Zjedn. chcą być silne i zachować swoją siłę w gotowości, aby zapewnić Europie wolność i pokój. Akcja dyplomatyczna bez poparcia siły wojskowej prowadzi bowiem tylko do ustępstw".

Stany Zjednoczone pośredniczą

LONDYN (PAP) Jak komunikują ze źródeł miarodajnych, Stany Zjednoczone interweniowały w sprawie sporu o Honduras brytyjski między Guatemalą a Wielką Brytanią. Rząd amerykański zwrócił się rzekomo do ministerstwa spraw zagranicznych Guatemali i uzyskał zapewnienie, że akcja agresywna wobec wspomnianej kolonii brytyjskiej nie zostanie przedsięwzięta.

Śmiertelny finał igrania ze znalezionym granatem

WAŁCZ (a) Na terenie majątku państwowego w Krępcewie, pow. Pyrzyce, podczas zwożenia z pola maszyn rolniczych, pracownik tego majątku Jan Ostrowski znalazł leżące przy szosie, prostokątnego kształtu czerwone pudełko. Nie znając jego zawartości przyniósł je do oglądnięcia pracownikowi miejscowej kuźni Stanisławowi Więckowi, znanemu z tego, że często rozbierał już znalezione materiały wybuchowe. Ten, lekceważąc sobie i przy tym śmiejąc się z ostrzeżeń, począł wpierw manipulować przy wręczonym mu włoskim granacie, a następnie wkręciwszy go w imadło począł młotkiem uderzać. W czasie tej czynności nastąpił nagle gwałtowny wybuch.

Stojący w drzwiach Jan Ostrowski został raniony w twarz, a Stanisław Więcek doznał wyrwania lewej ręki oraz ciężkiego poranienia jamy brzusznej.

Przewieziony do szpitala wkrótce potem zmarł.

Także labourzyści protestują

LONDYN (obsł. wł.) 40 posłów partii pracy w brytyjskiej Izbie Gmin złożyło swoje podpisy pod wnioskiem krytykującym zarządzenie rządu odnośnie usuwania komunistów z kluczowych stanowisk.

Konferencja ministrów państw skandynawskich

SZTOKHOLM (obsł. wł.). W Sztokholmie zebrali się premierzy Norwegii, Szwecji i Danii dla przedyskutowania sytuacji międzynarodowej. Przewidziane jest wygłoszenie przez nich przemówień na wielkim zebraniu partii socjal-demokratycznej w stolicy Szwecji.

Żydzi palestyńscy chcą mieć broń

NOWY JORK (PAP) Kierownik wydziału politycznego Agencji Żydowskiej Szertok przedstawił komisji palestyńskiej ONZ projekt przyszłej rady rządowej w państwie żydowskim w Palestynie.

Szertok podkreślił ponownie pilną potrzebę dostarczenia broni dla przyszłego państwa żydowskiego, zbliża się bowiem termin wygaśnięcia mandatu. Bez posiadania odpowiedniej ilości broni i w razie nieprzybycia armii międzynarodowej — Żydom palestyńskim grozi bardzo poważne niebezpieczeństwo.

Wojsko pali królowi w piecu

LONDYN (PAP) Instalacje centralnego ogrzewania w pałacu królewskim Buckingham, nieczynne z powodu strajku mechaników, obsługujących gmachy państwowe, zostały uruchomione i obsadzone przez specjalnie w tym celu sprowadzone oddziały wojsk gwardii. Służba pałacowa, solidaryzując się ze strajkującymi mechanikami, odmówiła zastąpienia ich przy tych instalacjach. Tłumy strajkujących defilowały w środę przed pałacem z transparentami w rękach, wykrzykując, że otrzymywane przez nich płace w wysokości 4 funtów 17 szylingów tygodniowo nie wystarczają na życie i utrzymanie rodzin.

Zachowujemy spokój

W Londynie na konferencji związków zawodowych państw, objętych planem Marshalla, powzięto pod presją amerykańskiego delegata AFL uchwałę w sprawie utworzenia stałej organizacji dla utrzymania kontaktu między związkami zawodowymi państw zachodnioeuropejskich. W skład tej organizacji wejdą również przedstawiciele amerykańskiej AFL. W ten sposób utworzona została nowa organizacja, pretendująca do miana międzynarodowej, która stoi poza ramami Światowej Federacji Zw. Zawodowych i której istotnym zadaniem jest właśnie przeciwstawienie się i w dalszym etapie rozbicie Światowej Federacji. Nie potrzeba wyjaśniać, że nie kto inny, jak p. Irving Brown z amerykańskiej AFL decydować będzie o takich czy innych posunięciach nowej organizacji.

W Brukseli pięć państw podpisało umowę o daleko idącej współpracy gospodarczej, politycznej i wojskowej, zobowiązując się do wzajemnej pomocy

W Paryżu 16 państw marshallowskich bez dyskusji decyduje o utworzeniu komitetu wykonawczego i komisji administrującej „pomocą" amerykańską. Obie organizacje będą ściśle współpracowały z administratorem amerykańskim wyznaczonym przez Waszyngton.

To są wydarzenia ostatnich dni. Powiązać je trzeba z kampanią prasową i radiową, skierowaną przeciwko państwom Europy wschodniej, a przeciwko Zw. Radzieckiemu w pierwszym rzędzie. Reżyserem tych wydarzeń są Stany Zjednoczone. Nie jest to dla nikogo tajemnicą. Cała robota szyta jest zbyt grubymi nićmi, aby nie dostrzec, w czyim ręku te nici się zbiegają.

Stany Zjednoczone organizują Europę zachodnią. Organizują ją dla własnych celów politycznych i gospodarczych.

Organizacja nie jest jeszcze doskonała i pełna. Wprowadzono do niej już coprawda Niemcy zachodnie. Brak jest jednak Hiszpanii, która — zdaniem ministra portugalskiego — przyczyniła by się do utworzenia „solidnego bloku". Niepewna jest pozycja włoska. Coprawda działa amerykańskich pancerników strzegą uczuć trwałej „przyjaźni" tego kraju dla USA, ale sił włoskiego Bloku Demokratycznego nie wolno lekceważyć. Niewyjaśniona jest jeszcze ostateczna postawa państw skandynawskich. Te wszystkie słabe punkty trzeba zabezpieczyć. To jest zadanie na najbliższy okres dla amerykańskiej dyplomacji.

Co wobec takiej polityki czynią państwa, przeciwko którym organizowany jest „blok zachodni"? Co czyni Polska, Czechosłowacja, Jugosławia, co czyni Związek Radziecki? Państwa te zdemobilizowały swe armie i całą swą energię skupiły na odbudowę gospodarczą. Państwa te powiązały się wzajemnie umowami o współpracy i wzajemnie sobie pomagają. Państwa te nie uległy histerii i psychozie wojennej, jaka charakteryzuje codzienne życie w państwach zachodnich. Państwa wschodniej Europy notują postępującą stabilizację gospodarczą, mimo, że nie korzystają z pomocy dolarowej.

Państwa słowiańskie pilnie też śledzą przebieg wydarzeń na za-

chodzie, nie przeceniając jednak „wrzawy”, jaką amerykańscy reżyserzy przy swych wątpliwej wartości sukcesach inscenizują.

W każdym z państw, których rządy podporządkowały się dyrektywom z Waszyngtonu, istnieją przecież poważne odłamy społeczeństwa, które reprezentują zupełnie przeciwny kierunek polityczny i nie pozostają bierne. Czyż można mieć pewność, że te siły nigdy nie dojdą do głosu?

Grotewohl o granicy na Odrze i Nysie

BERLIN (PAP). Na kongresie ludowym w Berlinie przemawiał m. in. przywódca SED Grotewohl.

Z dużym zainteresowaniem sala wysłuchała oświadczenia Grotewohla w sprawie granicy wschodniej. Zdaniem jego państwa zachodnie powoli, ale systematycznie wycofują się z zajętego uprzednio stanowiska, a jedynie Zw. Radziecki stoi twardo na gruncie Poczdamu. Powstaje więc pytanie, dlaczego to mocarstwa zachodnie wyraziły w Poczdamie swoją zgodę na wysiedlenie milionów Niemców, a dziś pragną się z tego wycofać. Za zmianą granicy wschodniej Niemiec wypowiadają się obecnie te same siły, które już dwukrotnie doprowadziły Niemcy do katastrofy. Ameryka — dodał Grotewohl — jest od nas daleko, zaś Polska jest naszym bezpośrednim sąsiadem, który wiele ucierpiał wskutek hitlerowskiego najazdu. Uważam, że lepiej jest dla nas żyć z Polską w zgodzie i utrzymywać z nią przyzwoite sąsiedzkie stosunki, niż na nowo wprowadzać niebezpieczne zadrażnienia.

Już wkrótce

„OSTATNI ETAP”

(Oświęcim)

04296

TABELA WYGRANYCH 52 LOTERII

5-ty dzień ciągnienia 3-ciej klasy

Wygrane po 1.000.000 zł padły na Nr Nr 7061 w Ostrowie Wlkp., 32003 w Łodzi, 65006 w Warszawie.

Wygrana 200.000 zł padła na Nr 45539 w Wąbrzeźnie.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 24105, 27052.

Wygrane po 50.000 zł padły na Nr Nr 16187, 53025, 63661, 67433.

Wygrane po 20.000 zł padły na Nr Nr 4961 7760 13142 15250 15993 18349 18625 24048 28299 38655 49084 50001 56939 65698 73216 75098.

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr Nr 4603 7923 11922 13113 13301 14856 15232 15286 15379 18986 19472 19993 20663 22065 23071 28952 30546 32212 33283 34278 35077 37600 38261 39534 40578 43007 43303 47319 48760 49379 49912 50725 51762 52230 55164 56845 60955 63805 65460 66804 67190 67801 71399 73296 74186 78921

Wygrane po 4.000 zł padły na Nr Nr 757 944 1463 532 626 830 2443 720 3097 490 599 4204 452 485 5160 5243 327 464 628 856 990 6044 087 215 318 350 541 7754 847 8024 131 142 493 662 797 799 934 9164 594 803 838 10139 617 888 11426 567 12249 449 13186 897 14335 369 406 667 15371 429 596 788 16237 491 512 17453 752 767 775 18120 19007 20118 352 21862 22958 23023 398 411 24234 748 844 865 903 25112 26079 27152 286 695 29528 30117 31426 32300 575 911 33640 34094 35337 699 36951 239 289 37180 571 38752 39418 700 40309 41401 785 89 45372 426 626 46093 732 47724 49361 722 50142 264 554 96 51397 509 600 52264 987 53050 263 345 91 563 54153 413 83 849 926 84 56518 59357 453 669 776 60428 61049 229 316 25 104 99 487 64151 660 991 66442 652 67405 68480 99 801 69446 49 550 70020 979 71106 597 873 72045 160 795 863 73020 425 75 383 74041 478 75402 875 76194 228 344 438 76061 207 942 79198 708 87 991.

Wygrane po 1.000 zł z 2-go dnia ciągnienia.

25136 73 254 68 71 309 422 3 531 4 610 30 719 820 26002 161 75 302 28 566 728 817 927 72 27137 171 292 534 82 612 35 779 82 967 28008 16 119 73 260 71 376 4174 609 18 64 85 98 786 815 71 949 51 29011 171 319 42 615 786 879 87 918 50 1 85.

30068 118 66 78 88 561 81 7 770 812 31 982 31015 44 80 332 405 20 41 75 98 99 546 68 782 885 88 916 48 376 474 609 18 64 85 98 786 815 71 766 82 801 39 93 968 91 33147 382 524 31 679 86 825 34007 8 43 134 77 8 88 92 280 422 527 35 96 740 64 802 73 8 892 35083 92 198 200 14 42 405 48 77 96 549 738 80 917 36211 441 458 529 46 608 747 871 909 24 31 85 37010 100 74 269 99 435 41 99 509 30 40 56 606 866 932 38024 43 161 253 308 39 65 419 550 686 9 811 39258 80 310 27 41 70 82 428 500 16 39 86 650 90 708 84 88 860 918 56 87.

40005 33 7 72 99 175 279 85 8 349 99 469 74 9 559 61 618 66 83 843 78 90 41065 323 35 493 521 44 74 626 61 92 730 928 42 65 70 88 42135 375 80 565 74 9 625 87 710 824 46 51 69 937 65 6 43077 81 100 36 242 53 395 538 751 822 934 52 44025 6 48 139 74 314 53 82 470 575 628 92 704 10 45 867 917 52 88 45051 119 35 48 275 368 652 84 96 741 68 70 80 874 46036 79 170 218 309 11 45 52 6 90 599 672 736 43 96 846 903 54 60 47025 175 80 95 319 410 509 624 45 738 44 72 919 83 48080 238 417 66 589 63 631 49 786 817 8 49142 62 227 48 90 300 402 12 89 677 837 930 89.

50043 9 168 85 205 55 478 554 623 724 834 9 967 72 51048 107 60 75 265 475 687 869 944 88 96 52055 70 81 105 215 358 603 716 84 806 905 906

Pozostałe wygrane po 1.000 zł należy sprawdzić w kolekturze

Uroczystości w Lourdes

CITTA DEL VATICANO (W) Z racji 90-ej rocznicy objawień w Lourdes rozpoczęły się tam wspaniałe uroczystości przy udziale wysokich dostojników kościelnych i licznych rzesz pątników. W bieżącym roku spodziewany jest napływ około dwu milionów pielgrzymów z Francji i innych krajów, nie tylko europejskich ale i zamorskich.

B. król Michał będzie udzielał lekcji ...aktorowi?

LONDYN (PAP). Prasa brytyjska donosi, że znajdującemu się obecnie w Ameryce b. królowi rumuńskiemu Michałowi zaproponowano tysiąc dolarów za udzielenie kilku lekcji aktorowi amerykańskiemu, który przygotowuje się do zagrania roli zdetronizowanego króla, otrzymującego w Ameryce posadę.

Pomnik Więźnia

SZCZECIN (W) Przed kilkoma dniami został rozstrzygnięty w Szczecinie konkurs na projekt pomnika ku czci poległych więźniów politycznych. Pomnik ten stanie na placu przed Muzeum Wojewódzkim na miejscu pomnika Fryderyka Wielkiego.

Pierwszą nagrodę przyznano inż. arch. K. Trzaskowskiemu, drugą art. rzeźbiarzbowi T. Klusce, natomiast trzecią inż arch. A. Berezowskiemu.

Ucieczka hitlerowca na łodzi

OSLO (PAP) Władze norweskie ostrzegły policję zagraniczną, że z fiordu Oslo zbiegł na małej łodzi rybackiej hitlerowiec norweski — Langback .Był on skazany przez sąd norweski na 6 lat ciężkich robót.

W dowód wdzięczności za ocalenie

SANDOMIERZ (W) W Sandomierzu odbyła się uroczystość poświęcenia ryngrafu Najśw. Marii Panny, ufundowanego na podstawie uchwały Miejskiej Rady Narodowej, jako symbol wdzięczności. Jak wiadomo, Sandomierz przechodził w czasie wojny bardzo ciężkie chwile, zwłaszcza w r. 1944, kiedy to miasto znalazło się na linii frontu. Ucierpiało niewiele zrządzeniem Opatrzności.

Poświęcenia ryngrafu dokonał biskup-ordynariusz sandomierski, J. E. ks. biskup Jan Lorek w asystencji licznego duchowieństwa.

Poświęcony ryngraf zawieszono uroczyście w kościele św. Ducha.

Co dalej z Palestyną?

NOWY JORK (obsł. wł.) Delegaci Zw. Radzieckiego, Stanów Zjednocz., Francji i Chin, dyskutujący nad sprawą Polestyny, uzgodnili po kilkudniowych naradach tekst sprawozdania do Rady Bezpieczeństwa. Sprawozdanie to znajdzie się na porządku obrad Rady jeszcze w dniu dzisiejszym przy czym Rada — w wypadku stwierdzenia, że sytuacja w Palestynie zagraża pokojowi świata, będzie musiała powziąć odpowiednią decyzję co do ustanowienia międzynarodowych sił zbrojnych.

Nowy zarząd dziennikarzy wielkopolskich

POZNAŃ (S) We wtorek odbyło się w lokalu Zw. Zaw. Dziennikarzy RP. Oddz. Wielkopolski, zebranie konstytucyjne nowowybranych władz Związku. Skład zarządu ustalono następująco: red. J. Brzeski — I wiceprezes, red. Wł. Leny-Kisielewski — II wiceprezes, red. Stefan Śliwiński — sekretarz, red. A. Stanisławski — skarbnik, red. red. T. Kraszewski, J. Tułasiewicz i B. Danielewski — członkowie zarządu, red. Z. Narski — referat wdów i sierot.

Świat w kilku wierszach

** W IZBIE LORDÓW toczyła się dyskusja nad reorganizacją i wzmocnieniem brytyjskich sił zbrojnych, przy czym rzecznik rządu oświadczył że W. Brytania rozporządza wielką rezerwą dobrze wyszkolonych ludzi.

** ZE ŹRÓDEŁ angielskich komunikują, że w ciągu pierwszej połowy marca importowano do połączonych zachodnich stref okupacyjnych Niemiec dalszych 210 tys. ton żywności na koszt brytyjskich i amerykańskich płatników podatków.

** DANIA zawarła ze strefą radziecką w Niemczech umowę handlową, na podstawie której Dania eksportować będzie świeże ryby, nasiona, ziemniaki i lekarstwa, a strefa radziecka — tekstylia, papier i maszyny.

** AMBASADOR RP w Pradze Olszewski zaprosił czechosłowackiego ministra sprawiedliwości dr Cepickę do Polski. Minister przyjął zaproszenie, zaznaczając, że będzie mógł z niego skorzystać dopiero po wyborach do parlamentu.

** WEDŁUG doniesień prasowych, władze holenderskie w Indonezji wydały zakaz wyświetlania filmów o walce przeciwko faszyzmowi niemieckiemu. Jednocześnie zakazano publikacji szeregu pism demokratycznych.

** AGENCJA FRANCE PRESSE donosi z Chartumu, że strajk generalny w kolejnictwie sparaliżował całą komunikację w Sudanie. Do strajku kolejarzy przyłączyło się również ponad 20 tysięcy robotników.

** BRATYSŁAWSKA „Obrona Lidu“ podaje, że w tych dniach zbiegł za granicę Czechosłowacji jeden z największych kapitalistów słowackich inż. Lozovsky, zabierając z sobą część swych kosztowności.

** WE WŁOSZECH podsekretarz stanu w prezydium rady ministrów zapowiedział represje wobec urzędników państwowych popierających front ludowo-demokratyczny. W związku z tym komitet wykonawczy frontu uchwalił rezolucję, zawierającą protest przeciwko tym pogróżkom.

** JAK DONOSI Agencja Reutera, rząd iracki przesłał najstarszemu synowi zamordowanego władcy Yemenu depesze z życzeniami z okazji objęcia tronu. Irak oraz inne państwa będące członkami Ligi Arabskiej zamierzają wkrótce uznać oficjalnie nowy reżim w Yemenie. Emir Ahmed ogłosił się w niedzielę królem Yemenu.



11 POWIEŚĆ

— To niesłychane! Jakim sposobem? Kradzieże tutaj, zwłaszcza na poczcie są wielką rzadkością. Czyżby to był zamach na kapitały po Krupińskim?

— Niewątpliwie tak. Z tego, co panu w swoim czasie opowiedziałem, wiesz już, że niejaki John W. Borowicz, pół Polak, pół Hindus, planował jeszcze w Polsce zamach na te kapitały, na szczęście nieudały. Po odsiedzeniu więzienia w Polsce, wyjechał do Indyj, zapowiadając, że spotkamy się tutaj znowu. Jestem prawie przekonany, że ta kradzież nastąpiła za niczyim, tylko Borowicza wstawiennictwem. Pytanie tylko, gdzie tego człowieka szukać?

— To będzie nieco trudniejsze, ale nie tak znowu trudne, jakby się wydawać mogło. Jeżeli w tej sprawie działa istotnie Borowicz, to on sam na pewno nie dokonał tej kradzieży czy napadu, ale posłużył się kimś z kasty złodziejskiej spośród tak zwanych „kruków”, albo, jak ich Anglicy nazywają — crime'ów.

— Czyżby tutaj istniała nawet taka kasta złodziei?

— Tak, istnieje i to nie stanowi żadnej tajemnicy. Musimy zatem trafić do tej kasty. O, patrz pan! — zawołał naraz Ożóg, zmieniając temat i wskazując jakiegoś golasa, mającego na biodrach zaledwie imitację opaski, który stał opodal i przyglądał się czemuś z zainteresowaniem. Zanim Barłamp miał czas dokładnie przyjrzeć się temu człowiekowi, nadszedł jakiś drugi nagus z wielkim jasnym trójzębem Wisznu, namalowanym jaskrawymi farbami na czole i przepasany sznurem bramińskim Zol[illegible], nagiego „kruka”, krzyknął na niego:

— Precz na drugą stronę drogi, ty robaku niskiej kasty! Nagus, do którego wyrzeczone były te słowa, nie stropił się bynajmniej, ale splunął z pogardą i odrzekł cynicznie:

— Pocałuj mnie gdzieś, ty nastroszony kogucie, synu skorpiona o pałąkowatych nogach!

Ożóg przetłumaczył wszystko Barłampowi i dodał:

— Oto ma pan obrazek zgody i jedności, jaka ma zapanować w Indiach. No, ale skoro spotkaliśmy „kruka” nawet tutaj, w Bombaju, gdzie widuje ich się nader rzadko, oznacza to, że mają oni w tych stronach jakiś interes.

— Panie Janie! jedźmy szybko do hotelu. Tam się naradzimy nad całą tą sprawą — przerwał Barłamp.

Ożóg poderwał wóz do biegu.

III
KASTA ZŁODZIEI

— Proszę państwa — mówił Ożóg, siedząc w wygodnym fotelu w towarzystwie obojga Stadnickich i Barłampa — jeżeli naprawdę testament Krupińskiego skradziono, to uczynili to na pewno „kruki” z poduszczenia owego Borowicza.

— Powiada pan „jeżeli naprawdę ukradli” — wtrącił Stadnicki — czy pan sądzi, że jednak kradzież nie miała tu miejsca?

— Nie twierdzę ani tak, ani nie, ale i to jest możliwe, że testament ów zupełnie nie został wysłany z Delhi do Bombaju. Być może, spoczywa on nadal w tym samym schowku, w jakim został umieszczony przed laty.

— To jest niemożliwe — zaoponowała pani Lila — Anglicy nie mogliby w podobny sposób postąpić.

— Dlaczego?

— To nie leży w ich charakterze.

Ożóg się uśmiechnął.

— Widzę, że państwo macie o Anglikach takie samo wyobrażenie, jak humorysta z „Muchy” warszawskiej, który Anglika widzi zawsze w kraciastym ubraniu i z nieodstępną fajką w zębach, obojętnego na wszystkie katаklizmy świata, jeżeli, naturalnie, nie dotyczą one Great Britain. Tymczasem Anglicy są troszeczkę inni, zwłaszcza tutaj. Milion spadkowy jest wielką sumą, warto się o niego pokusić.

— Pan może mieć rację, panie Janie — odezwał się Barłamp — ale w tym wypadku podobna koncepcja jest o tyle niemożliwa, że wstępne kroki naszego przedstawicielstwa dyplomatycznego nadały już całej sprawie charakter oficjalny. Ja jestem zdania, że testament został rzeczywiście wydarty listonoszowi na ulicy i że tego dokonali ludzie Borowicza.

— Tak, to jest jedyne słuszne mniemanie — zgodził się Stadnicy.

— Zatem należy nam skierować się w stronę Borowicza. Pytanie tylko, gdzie go szukać? Jestem zdania, że skoro „kruki” działali w interesie tego człowieka, należy koniecznie zwerbować jednego z nich i dowiedzieć się prośbą lub groźbą choćby tylko odrobinę prawdy. Cóż byś pan radził w tym wypadku, panie Janie?

— Próbę podjąć można ale czy doprowadzi ona do pożądanego wyniku, w to mocno wątpię. „Kruki”, to nie jednostki, ale dziesięć milionów zawodowych przestępców, dla których kradzież jest tym samym czym dla nas dobry uczynek. W jakiż sposób dostać się do serca tej olbrzymiej kasty?

— Niech nam pan opowie wszystko o tych ludziach.

„Crimowie” stanowią absolutny wyjątek wśród ogółu ludzkości zamieszkującej glob ziemski. To już nie mafia, nie organizacja „czarnej ręki” czy sprzysiężenie złoczyńców, ale naród 10 milionowy, niebywale solidarny i zgrany, jeżeli chodzi o dokonywanie kradzieży. Tworzą oni, jak powiedziałem, całkowicie odrębną kastę. Mają swoje bóstwa, swoją etykę, swoje obyczaje, a wszelkie wysiłki Anglików, aby temu przeciwdziałać, nie na wiele się zdały. O ile jeszcze poradzono sobie z kastą „Thugów”, dusicieli ludzi, o tyle walka z „[illegible]” jest prawdziwą walką z wiatrakami. Złodziejstwo wśród „kruków” jest tak rozpowszechnione, że gdy któryś z nich nie dokona kilku śmiałych kradzieży, jest pogardzany tak, jak w Europie notoryczny złoczyńca. Natomiast śmiały i pomysłowy złodziej czczony jest jak bohater

KOŁOBRZEG

W 3 cią rocznicę wyzwolenia miasta przez bohaterskie Wojsko Polskie

Kołobrzeg, w marcu.

W dniu 18 bm. obchodził Kołobrzeg trzecią rocznicę wyzwolenia. Cofnijmy się do roku 1945. Na wąskim pasku wybrzeża bronią się jeszcze ostatkami sił Niemcy. Dowódca I Frontu Białoruskiego marszałek Żukow postanawia uderzyć w kierunku morza i tym sposobem odciąć im drogę. I armia Wojska Polskiego ma uderzyć na Kołobrzeg. Miał to być ostatni cios zadany Niemcom.

Niemcy bronią miasta zawzięcie — przecież to tak ważny dla nich port. Warunki doskonałe: od strony północnej morze, od strony zachodniej rzeka Prośnica i kanał są naturalną pozycją obronną. Cały Kołobrzeg poprzecinany rowami przeciwczołgowymi o głębokości 2.5 m. Roztopy wiosenne zalewają nie tylko rowy ale pogłębiają Prośnicę. Wszystkie budynki miasta przystosowane są do obrony. Na placach działa przeciwlotnicze. W porcie zgrupowano artylerię.

W dniu 7. 3. 6-ta dywizja piechoty wchodzi czołowymi oddziałami na przedmieście Kołobrzegu. W dniu 8 czołowe oddziały zdobywają zachodnie wybrzeże. Rozpoczyna się zacięta walka z oddziałami niemieckimi. Nadchodzą siły główne. W nocy z dnia 8 na 9 marca następuje silne natarcie 16 i 18 p .p. oraz 14 p. p. W mieście grupy szturmowe. 18 p. p. na rozkaz dowódcy przechodzi Prośnicę aby uderzyć wzdłuż zachodniego jej brzegu. W ciągu dnia 9 i 10 marca trwają silne i krwawe walki o pojedyncze budynki. Niemcy starają się powstrzymać oddziały polskie od zajęcia portu. W dalszych walkach bierze udział 12 p. p., który został przewieziony samochodami oraz 6 p. a. l. Mają wykonać główne uderzenie wzdłuż wybrzeża. 12 p. p. naciera w kierunku zachodnim, ponosząc wielkie straty w żołnierzu. Natrafił bowiem na wielki napełniony wodą rów przeciwczołgowy oraz wał o wysokości 6 m. Gdy dochodzi do miasta zostaje obsypany ogniem ckm i moździerzy. Aż do dnia 18 walki trwają niemal o każdą pojedynczą cegłę. Dnia 18 o godz. 2 oddziały ruszają do szturmu zdobywając dworzec. Niemcy zostają wyparci na brzeg morza, gdzie rozpaczliwie próbują się jeszcze bronić.



Wojska polskie na szlaku Warszawa — Kołobrzeg.

Kołobrzeg jest pierwszym portem zdobytym przez polskiego żołnierza. Żołnierz I Armii Polskiej krwawo zdobywał to prastare miasto Chrobrego i Krzywoustego.

Kołobrzeg znowu odzyskuje swoje historyczne prawa i przyrodzone zaplecze polskości.

To nic — że padła piękna szata, że rozsypały się w gruz piękne budowle — pozostała prastara słowiańska ziemia, po której stąpał Bolesław Chrobry i zdając sobie już wtedy sprawę z tak ważnego punktu położenia „Salsa Cholbergensis ecclesia" (kościół solnego miasta Kołobrzegu) ustanawia.

To nic, że zakrwawiły się ulice, a zaczerwieniała od krwi Prośnica... Na łzach z boleści, z ciepłej krwi bohaterów — urośnie bastion Zachodu, „solne miasto" przyszłości, tym droższe sercu każdego Polaka, że nie ma tu miejsca gdzieby krew nie popłynęła. Krew bohaterów spod Kołobrzegu...

Tylko morze zostało to samo jak przed wiekami gdy Chrobry i Krzywousty patrzyli na nie. Dziś w 3-cią rocznicę — wierzymy, że duchy ich czuwają, że wzmacniają siłę Czynu, aby z nieszczęsnych gruzów, z apatii i odrętwienia jaka otacza to nieszczęsne miasto — powstał nowy granitowy bastion zachodniego Wybrzeża.

(MB)

03884



które kobieta chciałaby ukryć przed wzrokiem mężczyzny. Ona mówi o stanie zdrowia, samopoczucia, wskazuje starość swoimi zmarszczkami. Dlatego też pielęgnacja twarzy jest rzeczą bardzo ważną. Przy codziennym użyciu matowego kremu „Anida", zwiotczała przedwcześnie skóra ujędrnia się i nabiera świeżości. Toteż korzysta z niego chętnie dbająca o siebie niewiasta, używając równocześnie pudru „Anida", który upiększa cerę i podkreśla jej urok.



Krawaty uratują Europę?

WARSZAWA (pr) Z okazji zbliżających się świąt Wielkanocy niejaki mister H. Morley, właściciel jednej z gazet. wychodzących w stanie Indiana, zainicjował masową zbiórkę krawatów, celem wysłania ich do Europy, jako podarunek amerykański.

Według doniesień francuskiego czasopisma „Action", argumenty Morley'a na poparcie tej zbiórki są rozbrajające. „Krawaty — pisze on — należą do drobiazgów, które nadają życiu swoisty urok. Europa musi otrzymać dostateczną ilość tego rodzaju drobiazgów, żeby ogrzać nimi serca wszystkich Europejczyków, od dawna tęskniących na próżno do sprawienia sobie nowego krawata".

Po nieudanych próbach ujarzmienia Europy, Amerykanie pragną ją widzieć przynajmniej w symbolicznej „pętli na szyi".

W BERLINIE PRZED STU LATY

REWOLUCJA na sposób pruski

Dzień 18 marca 1848 roku w stolicy Niemiec

Prusy w okresie przed „Wiosną Ludów" były państwem nawskroś reakcyjnym. Prądy lewicowe, rewolucyjne nurtowały silnie w szerokich warstwach gnębionego ludu, zwłaszcza w wyzyskiwanej przez burżuazję klasie robotniczej.

Gdy do Berlina doszły wieści z Paryża i Wiednia o rewolucji, także w stolicy Prus rozpoczęło się wrzenie. Do bawiącego w Poczdamie króla Fryderyka Wilhelma IV przybyła 14 marca delegacja berlińskiej rady miejskiej, której król szczerze oświadczył, że wypadkom się nie dziwi, gdyż nigdy nie przypuszczał aby w Berlinie temperatura znajdowała się poniżej punktu zamarzania, podczas gdy w całej Europie aż kipi. Król cieszy się, że w Berlinie nie doszło do poważniejszych rozruchów, i zamierza na 27 kwietnia zwołać sejm. „Wolni książęta, wolne ludy — oto moja zasada!". Tak rozpoczęły się dni marcowe w Berlinie, mające stanowić początek nowej ery.

Zadowolenie króla ze spokoju w Berlinie i radość delegacji z powodu rzekomo odniesionego zwycięstwa były przedwczesne, gdyż król nie myślał wcale o nadaniu sejmowi charakteru konstytuanty, czego się domagał ogół. Król miał wkrótce sposobność się przekonać, że Berlin nie jest tak pokojowo usposobiony, jak mu się zdawało.

Wypadki toczyły się jak lawina. To, co rano mogło zaspokoić wszystkich, już wieczorem wydawało się podejrzaną grą, obliczoną na oszukanie ludu i na wygranie na czasie.

Dnia 15 marca doszło do starć ulicznych demonstrującego tłumu z policją i wojskiem, które wezwano do stłumienia zaburzeń. Byli zabici i ranni. Za te zajścia lud czynił odpowiedzialnym następcę tronu pruskiego, brata królewskiego, późniejszego cesarza i króla Wilhelma I, który czynił wyrzuty gubernatorowi wojskowemu Pfuelowi za zbyt łagodne postępowanie z tłumem.

Choć utworzono milicję obywatelską, uzbrojoną w laski i mającą za zadanie utrzymanie porządku, nazajutrz rozruchy uliczne ponowiły się.

Wojsko znowu strzelało do tłumu w pobliżu pomnika Blüchera. I tym razem byli zabici i ranni. Studentów, którzy udali się do pałacu, ofiarując swe usługi dla utrzymania porządku w mieście, komendant warty przyjął bardzo nieżyczliwie. Po utarczkach 15 i 16 marca katastrofa wydawała się nieunikniona.

Dnia 17 marca nie doszło wprawdzie do rozruchów ulicznych, lecz nastroje rewolucyjne wzrosły. Wszędzie w publicznych miejscach oburzano się głośno na postępowanie wojska, strzelającego do bezbronnego tłumu, i mówiono o konieczności daleko idących zmian, choćby trzeba było osiągnąć je drogą walki.

Dnia 18 marca rano król, pośpiesznie przybywszy do Berlina na wieść o rozruchach, przyjmował delegację miasta Kolonii, w której sytuacja przedstawiała się poważnie. Zarówno tej delegacji, jak i później przybyłej delegacji obywateli berlińskich król dał zadowalającą odpowiedź, obiecując spełnić życzenia narodu.

Tego dnia w „Powszechnej Gazecie Pruskiej" ukazały się reskrypty królewskie. W pierwszym z nich sejm został zwołany na 27 kwietnia oraz dano zapowiedź zmiany konstytucyjnego ustroju w całych Niemczech, w drugim — znoszono cenzurę i zaprowadzono wzamian kaucję pieniężną dla czasopism.

Król, który po obietnicach, danych w Poczdamie 14 marca, wahał się, ulegając różnym wpływom, teraz pod wpływem rewolucji austriackiej i ostatnich wydarzeń w Berlinie, powziął decyzję zgodnie z żądaniami ludu.

Radość była ogólna. Ludność, która w ogromnej większości nic nie wiedziała o zapowiedziach królewskich z 14 marca, wpadła w zachwyt który doszedł do zenitu, gdy król wyszedł na balkon, a burmistrz Ber-

(Ciąg dalszy na str. 6-tej)

Czy pani potrafi tańczyć przez 12 dni?

„Europa Report" donosi z Rzymu: W gazetach rzymskich ukazało się naprawdę dziwne ogłoszenie:

„Poszukuję młodej, wytrzymałej pani, która potrafi tańczyć bez przerwy przynajmniej przez 12 dni. Oferty wraz z zdjęciami proszę nadsyłać pod „będzie światową sławą".

Okazało się, że autorem ogłoszenia był rekordzista w tańcu na czas Guido Amata. Ostatnio człowiek ten ustalił rekord światowy, tańcząc bez przerwy ze swą partnerką przez 298 godzin i to na przemian walca, swinga, hoki-poki oraz boogie-woogie. Para ta dostała piękną nagrodę, lecz partnerkę Amata odwieziono w ciężkim stanie do szpitala. Teraz pragnie Włoch poprawić swój rekord i dlatego szuka odpowiedniej partnerki. Może któraś z pań chciałaby popróbować swych sił? Doskonała okazja!

Amerykanin oskarża

„Fiasko polityki amerykańskiej w Niemczech". — Pod tym tytułem amerykański współpracownik francuskiego dziennika „Figaro", Sumner Welles krytykuje politykę swego kraju w Niemczech zachodnich. Oto kilka wyjątków z tej znamiennej samokrytyki:

„W strefie amerykańskiej denazyfikacja była tragiczną farsą. Po niekończących się usiłowaniach skończyliśmy powierzeniem jej samym Niemcom. Jakże można ufać, że Niemcy przystąpią do denazyfikacji, kiedy według nich, największą winę nazizmu stanowiło, że przegrał wojnę? Prasa, uniwersytety, szkoły, kina, teatry były środkami za pomocą których można było przekształcić masę niemiecką. W tej właśnie dziedzinie, w której mogliśmy osiągnąć największy sukces, nasze niepowodzenie było najważniejsze. Ankiety czynione przez amerykański zarząd wojskowy wykazują, że Niemcy są jeszcze bardziej totalitarni, niż przed dwoma laty.

Okupacja amerykańska przede wszystkim zdołała przyjść z pomocą Niemcom. Mało uczyniła ona celem wzmożenia produkcji towarów pierwszego użytku. Sprzeczność polityki prowadzonej przez nasze władze okupacyjne doprowadziła do tego, że wielka liczba Niemców nie jest w stanie zdobyć dla siebie pracy i produkty pochodzące z samych nawet Niemiec są wadliwie rozdzielane. Wynikiem naszej działalności ekonomicznej jest przekupstwo na wielką skalę, czarny handel i powrót do prymitywnego systemu wymian. Utrzymywanie obozów koncentracyjnych dla osób „zdeplasowanych" i używanie przez nasze władze znanych kolaboratorów dla dozorowania internowanych w obozach, stanowi fakty, z których nie możemy być dumni. W ten sposób w pewnym stopniu jesteśmy także odpowiedzialni za tendencje do antysemityzmu panujące w zachodnich Niemczech".

„Nigdy nie zwracaliśmy uwagi na Francję — pisze dalej Sumner Welles — rząd francuski dowiedział się o naszych projektach utworzenia nowej formy administracyjnej w Niemczech zachodnich 6 stycznia, kiedy propozycja ta została już uczyniona pewnym szefom niemieckich grup politycznych".

„Nie tylko wskaźniki naszej polityki powinny wychodzić z Waszyngtonu, a nie z Niemiec, ale co więcej,—nic nie powinno być rozstrzygane bez porozumienia z Francją i innymi krajami, które sąsiadują z Niemcami" — kończy swe rozważania dziennikarz amerykański.

Zagadnienia

Mleko dla miast

Zbliżająca się szybkimi krokami wiosna uaktualniła jedno z najbardziej donioślych zagadnień aprowizacyjnych, jakim jest należyte zaopatrzenie ludności miast, a w szczególności dzieci miejskich, w mleko. Zadaniem naszym jest, aby i ten odcinek został w roku bieżącym uporządkowany i usprawniony, by nie było powodów do narzekań i sarkań, by nie zdarzały się wypadki, że dzieci nie otrzymują mleka na kartki, albo otrzymują mleko nieświeże itp.

Trzeba z zadowoleniem stwierdzić, że organizacje gospodarcze, powołane do skupu i rozdzielnictwa mleka, zakrzątnęły się już dokoła tej sprawy i poczyniły pierwsze kroki przygotowawcze, aby zaopatrzenie miast w mleko postawione zostało na wyższym niż dotychczas poziomie.

Co mówi statystyka o naszej sytuacji w zakresie mleka?

Roczną produkcję mleka ocenia się na 4,3 miliardy litrów, z czego do konsumentów dociera około 4 miliardów l. Z ilości tej 50% spożywa wieś w stanie świeżym, a 25% przerabia na masło. Natomiast miasta spożywają zaledwie około 12% całej produkcji tj. około 500 do 600 milionów litrów mleka w stanie świeżym.

Jeżeli przyjmiemy, że w miastach znajduje się 2,5 mil. dzieci do lat 12 i jeśli przyjmiemy, że każde dziecko powinno otrzymać pół litra mleka dziennie, to okaże się, że dla tej ilości dzieci potrzeba 460 mil. litrów mleka, a więc 83% całego dotychczasowego spożycia miast. Mówimy oczywiście tylko o mleku spożywanym w stanie świeżym, a nie o przerabianym na masło, sery i śmietanę.

W tej chwili dzieci, otrzymujące mleko na kartki, a jest ich 1,8 mil., pobierają 7 litrów miesięcznie. Jest to ilość w żadnym wypadku nie odpowiadająca istotnym potrzebom. Rozumiemy, że podwojenie tej ilości mleka napotkać musi na duże trudności i obciążyłoby budżet państwowy poważnym wydatkiem. W każdym jednak razie nawet zorganizowanie dostaw mleka wolnorynkowego we właściwych ilościach stanowiłoby poważne rozwiązanie zagadnienia.

Czy zwiększenie dostaw mleka dla miast jest możliwe?. Obliczyliśmy powyżej, że dla dzieci do lat 12 potrzeba 460 mil. litrów mleka (po pół litra dziennie). Jest to około 12% całej produkcji, gdy tymczasem wieś spożywa około 2.150 milionów litrów mleka, nie licząc ilości mleka w stanie przerobionym na masło i sery. Tylko to zestawienie cyfr wykazuje nam, że leży w granicach naszych możliwości, aby podaż mleka w miastach została zwiększona. Należy tylko zabrać się energicznie do skupu mleka na wsi, gdzie w tej chwili spożycie jest nieproporcjonalnie wysokie. Trzeba dalej określić mleczarniom, jaki procent mleka wolno przerobić na masło, a jaki rozprowadzić w stanie świeżym.

Trzeba wreszcie tak regulować ceny mleka i masła, aby nie powtarzały się przykłady z ub. roku, że w pewnym okresie było masło, a nie było mleka, bo raczej kalkulowało się przerobić mleko na masło, którego cena była wysoka, a w innym okresie był nadmiar mleka, a nie było masła, bo znowu cenę mleka ustalono powyżej ceny masła.

Tak czy inaczej będziemy rozwiązywać zagadnienie, dołożyć musimy starań, aby w roku bieżącym mleka było w miastach więcej. Zyska przecież na tym zdrowie fizyczne naszych dzieci i całego narodu.

Zgrzyty

Szczyt tępoty biurokratycznej

Czeka nas jeszcze jedna wielka walka na wzór zeszłorocznej walki z drożyzną i spekulacją — walka z tępą, bezmyślną, szkodliwą, a tak bardzo u nas rozwielmożnioną biurokracją, największym hamulcem w rozwoju naszego życia narodowego.

Chyba szczytem bezmyślności naszej rodzimej biurokracji jest ankieta, przesłana zarządowi warszawskiego oddziału Zw. Zaw. Dziennikarzy RP przez wyższe instancje Związków Zawodowych. Otóż biurokrac ze Związków Zawodowych prosz organizację dziennikarzy ni mniej ni więcej jak o wypełnienie ankiety na temat liczby analfabetów wśród dziennikarzy.

Opisując ten klasyczny „kwiatek" biurokratyczny, naczelny organ PPR „Głos Ludu", zaznacza w barwnym pełnym złośliwych a słusznych docinków felietonie, że blankiet ankiety spotkał taki los, na jaki zasłużył, bowiem sekretarz warszawskiego Zw. Zaw. Dziennikarzy rzucił go po prostu do kosza.

Należy przypuszczać, że ankietę tę panowie z warszawskich Związków Zawodowych w swojej bezmyślności wysłali także do innych organizacyj zawodowych. Może dowiemy się, jakie wyniki przyniosła ankieta, np. w Związku Zawodowym Literatów i ilu analfabetów pracuje w „Kuźnicy", „Odrodzeniu" czy „Odrze".

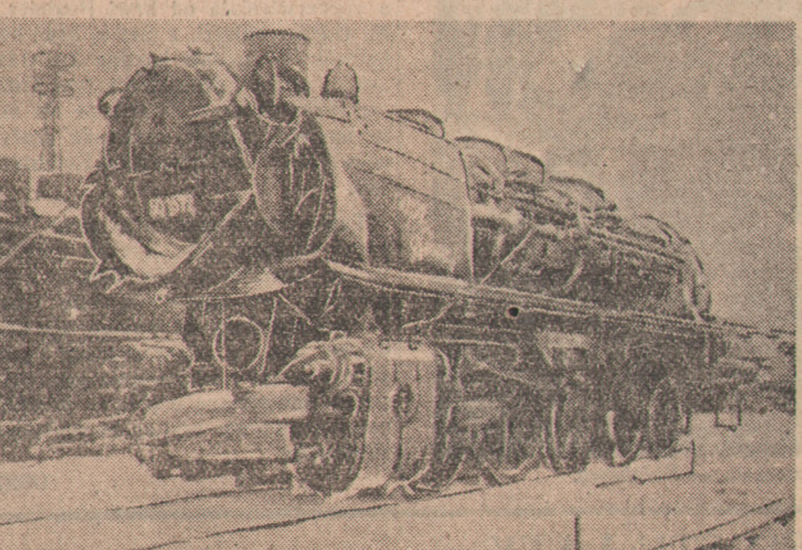
O święty Biurokracy! — Nigdzie ci chyba nie służą tak wiernie i uporczywie jak u nas — i nigdzie tak wielu i tak gorliwych nie posiadasz wyznawców!

Kolejarz warsztatowy dobrym duchem kolejnictwa

URZEKAJĄCY RYTM PRACY — TROSKA O TABOR — NAPRAWA WAGONÓW i PAROWOZÓW — KOMORA DEZYNFEKCYJNA

Bydgoszcz, w marcu

Imponujący swoją sprawnością ruch przewozowy naszego kolejnictwa, o którym wspomniałam w poprzednich reportażach, byłby jednak nie do pomyślenia bez wytężonej, odpowiedzialnej i prawdziwie mrówczej pracy bezimiennych rzesz kolejarzy warsztatowych. Są oni dobrym duchem kolejnictwa i jak duch... niewidoczni. Luźny bowiem tylko posiada z nimi kontakt kolejarz zatrudniony w ruchu, a już zgoła nie widzi ich, a często nawet nie wie o ich istnieniu przeciętny pasażer, od czasu do czasu powierzający swój „słodki ciężar" pędzącym w dal pociągom.



Choć dziś jest smutną ruiną, już za 45 dni pociągiem pospiesznym.

A tymczasem właśnie praca kolejarza-warsztatowca, który niczym czarodziej najgorszy grat w krótkim stosunkowo czasie zmienia w lśniący lakierem nowiutki wagon, czy wspaniały parowóz, zaoszczędzając państwu milionowe sumy, zasługuje na to aby o niej wiedziano i ją należycie ceniono. Wystarczy powiedzieć, że warsztaty kolejowe w Polsce, mimo całego zniszczenia i dotkliwych ran zadanych im przez wojnę naprawiły, a właściwie odbudowały lwią część taboru kolejowego. I tak naprawiono **parowozów:** 2,952 w 1946 r. i 3.135 w 1947 r., **wagonów osobowych:** 5.777 w r. 1946 i 6822 w r. 1947 **wagonów towarowych:** 50.750 w 1946 r. i 50.300 w 1947 roku.

Cyfry te mówią same za siebie, ale przyjrzyjmy się chociaż przez chwilę samej pracy z bliska. Niech nas nie przestrasza ogłuszający huk maszyn i młotów. Pokażmy, że jesteśmy odważni i wejdźmy do wnętrza warsztatu, gdzie niczym pszczoły uwijają się dziesiątki, czy setki ludzi, ludzi takich jak my, a jednak innych... Ale nie uprzedzajmy faktów.

Oto właśnie z cmentarzyska, znajdującego się na dziedzińcu, wtłoczono do wnętrza olbrzymiej hali montażowej zniszczony wagon osobowy, a właściwie jakieś smutne, zdruzgotane wspomnienie po nim. Uderzają nas puste oczodoły okien i drzwi, podziurawiony dach, okaleczone podwozie i wyprute „wnętrzności" siedzeń. Komisja klasyfikacyjna orzekła jednak, że „delikwent" nadaje się jeszcze do naprawy, że będą z niego „ludzie" i oto nie trwa długo, a już przy pomocy dźwigu wagon zostaje uniesiony w górę i osadzony na t. zw. kożle Beckera. Naprawa rozpoczyna się od podstaw, tj. od podwozia i kół.

Z osią i resorami poradzą sobie w kuźni, a koła wędrują do t. zw. kołowni, gdyż potrzebne są im nowe obręcze. Dowiadujemy się, że obręcze kół trzeba zmieniać co kilka lat, właszcza przy parowozach, gdyż przez zbyt wielkie zużycie się, mogłyby narazić pociąg na wykolejenie.

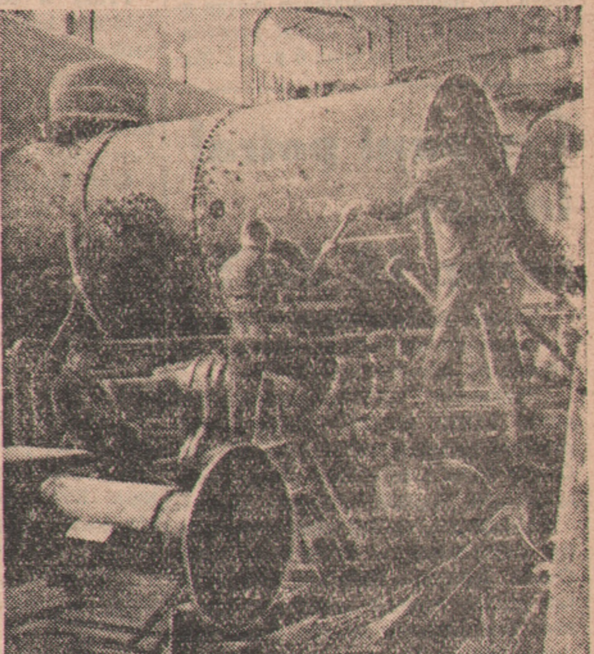
Kiedy podwozie jest już odremontowane, przychodzi kolej na naprawę „góry" wagonu. Do głosu dochodzą stolarze, lakiernicy, tapicerzy. Na wielkiej suwnicy wagon przechodzi z rąk do rąk. Naprawa odbywa się bowiem systemem taśmowym i trwa zależnie od stopnia zniszczenia wagonu od 12 do 35 dni, ale już wówczas będzie on tak dumny ze swego wyglądu, że nie spojrzy nawet na walających się jeszcze na cmentarzysku dawnych swoich towarzyszy.

Taki sam proces odrodzenia przechodzą parowozy, chociaż tu naprawa wymaga znacznie większej precyzji. Warsztaty kolejowe rozporządzają jednak na szczęście dostateczną ilością wypróbowanych fachowców, mających poza sobą 20, 25, 30 i więcej lat pracy w kolejnictwie. Radzą oni sobie doskonale z każdą raną zadaną kolosom-parowozom, sami wyrabiają potrzebne części i sami wykonują potrzebne im do tej pracy narzędzia. Mimo ciężkich warunków materialnych — boć przecież płace w kolejnictwie są niestety wciąż jeszcze bardzo niskie — pracują z entuzjazmem i zamiłowaniem, wciągając w wir tej pracy młody przyuczający się narybek. Warunki powojenne sprawiły przy tym że poza normalną pracą w warsztatach, pracują w godzinach nadliczbowych nad naprawą budynków, reparacją i zestawianiem zniszczonych maszyn, wprowadzając jednocześnie ulepszenia własnych pomysłów. Przykładów na to, jak i nazwisk ofiarnych wynalazców, z których wielu jest wybitnymi przodownikami pracy, można by przytoczyć bez liku. Spotkaliśmy ich i ściskaliśmy ich spracowane dłonie zarówno w zakładach „Trojan" w Gdańsku, jak i w warsztatach poznańskich i gliwickich. Uśmiechały się do nas ich oczy trochę zdziwione, a trochę speszone „najazdem dziennikarzy". Wśród niebywałego hałasu maszyn, zwłaszcza w kotlarni, w którym człowiek nie słyszy własnego głosu, trudno im nawet było rzucić serdeczne „szczęść Boże!"

Jeśli chodzi o warsztaty poznańskie, to posiadają one jeszcze jedną specjalność, a mianowicie jedyną w Polsce komorę dezynfekcyjną do odkażania i odpluskwiania wagonów. „Zabieg" taki trwa 8 godzin, przy czym po wsunięciu wagonu do komory i umieszczeniu w poszczególnych przedziałach puszek z 40 proc. roztworem formaliny, specjalnymi przyrządami z wnętrza komory wypompowuje się powietrze, a następnie przy pomocy pary wytwarza temperaturę od 60—65 stopni. Przy tak wysokiej temperaturze formalina zaczyna się ulatniać, niszcząc doszczętnie niepożądanych „sublokatorów" wagonu. Komora pracuje na dwie zmiany, odpluskwiając w ten sposób miesięcznie około 60 wagonów.

Tak więc troska o tabor kolejowy jest naprawdę wszechstronna i gdyby do warsztatów kolejowych można było zaprowadzić wszystkich nierobów i ludzi tak często lekkomyślnie niszczących tabor kolejowy (mam na myśli odcinanie pasów okiennych, tłuczenie szyb, „uwiecznianie" się scyzorykiem na ławkach wagonów i ich niechlujne zanieczyszczanie) i pokazać im ile rzetelnego i nadludzkiego nieraz wysiłku tkwi w każdym szczególe, to może nareszcie większe było by wśród nas poszanowanie dla kolejarza-warsztatowca i jego pracy.

F. A.



Ciężka i odpowiedzialna jest praca w kotlarni.

Kraje najwilgotniejsze

Opady deszczowe obliczone są zwykle w rocznej skali przeciętnej. Najwyższą roczną przeciętną ilość opadów mają południowe stoki gór Himalajów w Azji Centralnej — 11.626 mm. Jeżeli byśmy chcieli wyrazić to w obrazowym porównaniu, to można powiedzieć, iż w Szczecinie musiałoby padać pełne 16 i pół lat, aby osiągnąć roczną ilość opadów na stokach Himalajów.

W centralnej Europie miesięczne przeciętne ilości opadów wynoszą około 250 — 300 milimetrów (1 mm — 1 litr na metr kwadratowy). Dzienne opady, nie sięgające 50 mm, są dość rzadkie, o ile nie bierzemy pod uwagę terenów wybitnie deszczowych.

Najsilniejszy dzienny opad (1.168 mm) mają wyspy archipelagu Filipin w Azji wschodniej. W Panamie notowano opady w formie „oberwania chmur" w Pono Bello, gdzie ulewa w 5 minutach osiągnęła 63 mm.

Krajami dość pokaźnych opadów są: Bawaria, Śląsk, a także Włochy. (ał)

POMÓŻ zniszczonej Warszawie

Ważny problem społeczny

Kalekie dziecko

Bydgoszcz, w marcu

Widok kaleki i szczególnie poruszający widok kalekiego dziecka jest u nas po ostatniej wojnie tak częsty, że każdemu, kto mimo powszechnego stępienia wrażliwości nie wyzbył się jeszcze uczuć humanitarnych, mimo woli nasuwać się powinno pytanie, czy w jakiś sposób dąży się u nas do złagodzenia niedoli kalectwa. Zagadnienie to bowiem, dawno już odpowiednio rozwiązane w innych państwach, u nas wciąż jest otwarte i czeka na zrozumienie ze strony społeczeństwa i czynników ustawodawczych. Obecnie, gdy w tylu dziedzinach zdołaliśmy się już podźwignąć, przyszedł czas, abyśmy — jeżeli już nie ze względów uczuciowych, to przynajmniej praktycznych, zajęli się zorganizowaniem odpowiedniej opieki nad kalekami. Za punkt wyjścia doskonale służyć nam może wydana obecnie przez Instytut Naukowo-Wydawniczy Ruchu Ludowego „Polska" — Poznań broszura znakomitego chirurga, specjalisty w dziedzinie ortopedii, prof. dr Wiktora Degi pt. „Kalekie dziecko", omawiająca w sposób ogromnie przystępny niektóre rodzaje kalectwa u dzieci i wykreślająca plan skutecznej opieki nad nimi.

Wielka liczba kalectw i możliwość usunięcia dużego ich procentu przez leczenie nadały zagadnieniu — jak to słusznie podkreśla autor broszury — znaczenie społeczne i dlatego też zagadnienie to rozwiązane być może tylko społecznie i z poparciem ustawodawcy. Zrozumiały to ekonomicznie myślące państwa, które też wprowadziły u siebie ustawy o opiece nad kalekami, wyliczywszy sobie, że lepiej się opłaca wyleczyć kalekę i nauczyć go jakiegoś zawodu, tzn. zrobić z niego obywatela zarobkującego i płacącego podatki, niż utrzymywać z pieniędzy publicznych rzesze ludzi niedołężnych i niepracujących nie z własnej winy.

Przytłoczeni zagadnieniem bezrobocia — przed wojną nie umieliśmy odpowiednio ustosunkować się do problemu kalectwa, dziś jednak, gdy wojna tak okrutnie spustoszyła szeregi naszych pracowników, gdy odczuwamy brak sił roboczych, pomyśleć musimy o całych zastępach zdanych na łaskę losu kalek, którzy bez racjonalnej pomocy nie mogą zaszeregować się wśród wartościowych obywateli. Okazanie litości, czy danie jałmużny nie rozwiązuje kwestii, kaleka pragnie bowiem wyzwolić się ze swej ułomności i zależności od bliźnich, która go upokarza i wpływa ujemnie na jego psychikę.

Rozpatrując zagadnienie kalectwa z różnych punktów widzenia, prof. Dega, dyrektor odbudowującego się Uniwersyteckiego Szpitala im. Karola Marcinkowskiego i jedynej w Polsce Uniwersyteckiej Kliniki Ortopedycznej w Poznaniu nie tylko zapoznaje nas ze sposobami leczenia kalectwa wrodzonego (zwichnięcie biodra, zajęcza warga, szpotawe stopy itp), względnie nabytego skutkiem takich chorób, jak gruźlica kostno-stawowa, Heine Medina, schorzenia reumatyczne, czy wreszcie powstałego w związku z porodem, — ale wyjaśnia nam jeszcze najistotniejsze motywy natury tak ideowej, jak i praktycznej, które powinny skłonić nas do zorganizowania opieki nad kalekami.

Będąc lekarzem o iście samarytańskiej postawie względem chorych, znanej wszystkim tym, którzy się z nim zetknęli, prof. Dega przemawia do nas tak przekonywująco, że głos jego nie może trafić w próżnię. Jak to zresztą sam on stwierdza, są już oznaki, wskazujące na to, że budzić się u nas zaczyna chęć podjęcia zorganizowanej akcji opieki nd kalekami. Autor broszury, chcąc nas odpowiednio przygotować do tej akcji, (podobna akcja przed wojną nie znalazła żadnego zrozumienia), opisuje nam osiągnięcia w tym zakresie innych państw i podaje opracowany przez siebie projekt opieki nad kalekami, która ma polegać na utworzeniu odpowiednich zakładów, podległych ośrodkom ortopedycznym prowadzącym racjonalne leczenie specjalistyczne, ujęte w ściśle określony program.

Zakłady takie uwzględniałyby naukę szkolną, oraz zajęcia praktyczne i rozrywkowe, skracając w ten sposób choremu dziecku czas długotrwałego nieraz leczenia i przygotowując je do życia. W projekcie swym prof. Dega przewiduje też specjalne szkoły dla kalek odpowiednio wykorzystujące możliwości i zdolności zawodowe tych, których kalectwa nie da się już usunąć. Wszystkie te wskazania kierowane troską o los upośledzonych kalectwem dzieci, oraz ich bezradnych często rodzin, a także o interes państwa, domagają się jak najszybszego wprowadzenia w czyn.

Broszura prof. Degi, naszej największej sławy w dziedzinie ortopedii, powinna dotrzeć do jak najszerszych rzesz czytelników, gdyż wiele może ona zdziałać. Specjalną korzyść wyciągnąć z niej może nasza wieś nieświadoma wysokiego poziomu lecznictwa ortopedycznego i nieraz zdająca swoje kaleki na łaskę losu. Czas już zerwać z trafiającym się jeszcze przesądnym wierzeniem, że kalectwo wrodzone to dopust Boży.

Wanda Bacewiczówna

„Taternik"

Na nowy (szósty) numer organu Klubu Wysokogórskiego PTT składa się szereg ciekawych pozycji. Numer otwiera wspomnienie pozgonne o Kazimierzu Przerwa-Tetmajerze — Janusza Chmielowskiego, dające ciekawą charakterystykę poety jako człowieka gór. Szkic impresyjny Ryszarda W. Schrama pt.: „Granaty" wprowadza nas w nastrój taternickiego trudu i wysokogórskich odczuć. W. H. Paryskiego „Wysokość szczytu Aconcagua" „Najwyższe zdobyte szczyty Ameryki" i zestawienie kronikarskie pierwszych wejść na Staroleśną i tatrzańskich wejść zimowych w latach 1938—1947 tak samo jak pozycje J. A. Szczepańskiego staną ciekawe przyczynki do historii taternictwa. Numer uzupełniają artykuły: T. Pawłowskiego — „W górach Kurdystanu", W. Milaty — „Wiatr halny w Sudetach i Karpatach" oraz interesujące, jak zwykle, noty i kroniki.

Kalendarzyk

Piątek, 19 marca 1948 r.
Katolicki: Józefa Oblubieńca NMP.
Słowiański: Bohdana, Pelemira.
Wschód słońca: 6.06, zachód: 18.11; wschód księżyca: 10.06, zachód: 3.32.

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami), tel. 24-29.

Z życia Stronnictwa Pracy

W dniu 22 marca br. o godz. 18.30 w lokalu Stronnictwa Pracy w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 2, II ptr. odbędzie się zebranie dyskusyjne SP.

Na powyższe zebranie zapraszamy wszystkich uczestników zebrań dyskusyjnych SP. Za Zarząd Grodzki i Powiatowy.

Wenta z loterią

Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia par. św. Wincentego a Paulo na Bielawkach urządza w dniu 21 marca 1948 r. o godz. 15 w salach Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego przy ul. św. Floriana 6 *wentę* połączoną z loterią fantową, dochód z której przeznacza się na „święcone" dla biednych tejże parafii. O liczny udział w tej imprezie prosi zarząd.

40 godzinne nabożeństwo

W kościele św. Trójcy odbywa się 40-godzinna adoracja Najśw. Sakramentu w czwartek dnia 18 bm. w piątek dnia 19 bm. i w sobotę dnia 20 bm. Porządek 40-godzinnego nabożeństwa jest następujący: wystawienie Najśw. Sakramentu o godz. 6 rano, Msze św. o godz. 6, 7, 8 i suma o godzinie 9, nieszpory z nauką rekolekcyjną o godz. 18,30. W łączności z 40-godzinną adoracją odbywają się wieczorem o godz. 18,30 nauki rekolekcyjne, które wygłaszają OO. Jezuici. Zakończenie adoracji odbędzie się w sobotę o godz. 18,30.

Pocztówki wielkanocne

Nakładem Spółdzielni Pracy Artystów w Bydgoszczy ukazały się wielobarwne pocztówki wielkanocne w/g projektów miejscowych artystów - grafików: Br. Nowickiego i J. Kirilenki. Estetycznie wykonane pocztówki stanowią niewątpliwie w tej dziedzinie silną przeciwwagę tandety, panoszącej się na rynku księgarskim. Pocztówki nabyć można w kasie „Pomorskiego Domu Sztuki", w Spółdzielni księgarsko - papierniczej „Nauka" i we wszystkich punktach Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik".

Zebranie Rodziny Radiowej

Sierociniec w Kicku powiększy się o 9 pensjonariuszy

BYDGOSZCZ (tim). W dużej sali Resursy Kupieckiej odbyło się w ub. środę nadzwyczajne walne zebranie Pomorskiej Rodziny Radiowej.

Zgromadzonych powitał wiceprezes Rodziny p. P. Godek przedstawiając znaczenie i cel stowarzyszenia. Przewodnictwo obrad powierzono p. Ceceniowskiemu. Ciekawe sprawozdanie nt. powstania Rodziny Radiowej, jej działalności i osiągnięć na tut. terenie wygłosił dyr. Morkowski.

Rodzina Radiowa powstała na terenie woj. pomorskiego w roku 1946 z inicjatywy śp. red. Piotrowskiego, b. prezesa Łódzkiej Rodziny Radiowej. Dzięki wysiłkom ludzi pragnących jak najwcześniej zrealizować program Rodziny Radiowej otwarto w majątku Kicko sierociniec, w którym znalazły opiekę dzieci — sieroty w wieku od lat 3—6 z terenów woj. pomorskiego i Warszawy w liczbie 21. Doskonałe wyposażenie majątku w żywy inwentarz i urządzenia pozwala na całkowite zaspokojenie potrzeb sierot. W najbliższym czasie sierociniec przyjmie pod swoją opiekę 9 dalszych dzieci.

Okazywana zewsząd Rodzinie Radiowej życzliwość przyczyni się niewątpliwie do wzmożenia w przyszłości działalności tego pożytecznego stowarzyszenia. Po dyskusji nad sprawozdaniem dokooptowano do zarządu pp: Trzebińską, Kłyszańską, Szalewiczową, Cydzika, Ślusarską i Zubczewskiego.



W Bydgoszczy zatrzymała się wczoraj i odwiedziła: Dom dla ociemniałych i teatr — wycieczka Ministerstwa Adm. Publ., która zwiedza województwa pomorskie i poznańskie aby zapoznać się z administracją na tych terenach. W skład wycieczki wchodzą wyżsi urzędnicy Ministerstw oraz wojewodowie, wicewojewodowie i naczelnicy Urzędów Wojew. Zdjęcie przedstawia grupę z tej wycieczki.

Cyrk „FRANCESCO" i film „Ostatni etap" w święta w Bydgoszczy

„Film Polski" przygotowuje nam na święta upominek tj. nowy film polskiej produkcji „Ostatni etap". Film będzie wyświetlany od razu w dwóch kinach. Oczekujemy z niecierpliwością i zarazem z niepokojem na „Ostatni etap".

Do Bydgoszczy zawita na święta cyrk „Francesco". Jak utrzymuje administracja cyrku, przedstawienie będzie miało moc atrakcji, m. in. zobaczymy tresurę koni i lwów, popisy magiczne, akrobacje powietrzne, a przede wszystkim doskonałego tresera gołębi p. Truszkowskiego. O programie przedstawień tego cyrku napiszemy szerzej po pierwszym przedstawieniu.

Aby BYDGOSZCZ była czystym miastem

W związku z akcją doprowadzenia miasta Bydgoszczy do wzorowego porządku i czystości. Prezydent miasta wzywa pod rygorem sankcji karnych, aby wywieźć nagromadzone śmieci i nie dopuścić do przepełnienia śmietników, doprowadzić podwórza i klatki schodowe do należytego stanu czystości, utrzymywać wzorowy porządek w ogródkach przed domami, oświetlać klatki schodowe od zmroku aż do zamknięcia drzwi frontowych, uzupełnić spisy nazwisk lokatorów, utrzymywać okna wystawowe w stanie estetycznym, wreszcie usunąć dykty i papiery z okien mieszkań i zastąpić je szybami.

Towarzystwo Mieszkaniowe obraduje

BYDGOSZCZ (tim). W sali stołówki PKP odbyło się walne zebranie Towarzystwa Mieszkaniowego. Obradom przewodniczył p. Mencel.

Na czoło omawianych zagadnień wysunęła się sprawa remontu budynków stanowiących własność spółdzielni. Towarzystwo Mieszkaniowe posiada w chwili obecnej ponad 30 domów. Poważna część tych budynków wymaga gruntownej naprawy. W pewnej mierze najkonieczniejsze remonty przeprowadzono. Okazuje się jednak, że reszta domów wymaga także napraw i to poważnych.

Towarzystwo liczyć może w chwili obecnej tylko na własne fundusze. W planie na rok 1948 przewiduje się mimo to przeprowadzenie remontów domów, których naprawa będzie konieczna. Na zakończenie zebrania uzupełniono skład Rady Nadzorczej.

Po misji na Okolu

(ka) W ub. niedzielę została zakończona misja w kościele św. Wojciecha na Okolu. Nauki misyjne wygłaszali misjonarze O. Serzysko oraz ks. superior W. Giemza. Rekolekcje cieszyły się stałą frekwencją parafian. Na zakończenie misji ks. Giemza wygłosił półtora-godzinne kazanie, żegnając parafian i dziękując wszystkim, którzy przyczynili się do rozszerzenia ram tej potężnej manifestacji religijnej. Ks. prob. Balcerzak podziękował misjonarzom za olbrzymi wkład pracy kapłańskiej. Misja była wielką manifestacją uczuć religijnych i została na długo w pamięci parafian. Przed kościołem został ustawiony krzyż, na którym umieszczono tabliczkę z napisem „Pamiątka Misji św. 7 — 14. III. 48 r. ks. Misjonarze Bydgoszcz".

Za denuncjacje 8 lat więzienia

BYDGOSZCZ (tim). Sprawa Pelagii Piechowiak oskarżonej o sporządzenie fałszywego donosu na Polaka Wolfa do niemieckiej wojskowej komendantury rozpatrywana była ponownie w ub. środę przez Sąd Okręgowy.

Pelagii Piechowiak zarzucano, że w październiku 1939 r. w nieznanych bliżej okolicznościach zawiadomiła wyżej wymienione władze niemieckie, że Polak Antoni Wolf posiada broń palną i ukrywa większą sumę pieniędzy polskich. Ponadto Wolf, jako Polak, zalega umyślnie z opłatami świadczeń ubezpieczeniowych oraz okrada administrację niemiecką z żywności i środków opałowych. Doniesienie to wystarczyło do zaaresztowania Wolfa przez gestapo. Po przesłuchaniu, Wolfa zatrzymano 14 dni w gestapo a następnie wywieziono do GG.

Przebieg rozprawy wykazał, że denuncjacja podyktowana była zemstą na tle majątkowym. Sąd po naradzie wydał wyrok skazujący Pelagię Piechowiak na 8 lat więzienia.

Dziś trzecia audycja dla wsi

Mieszkańcy miast naogół nie interesują się zagadnieniami życia i pracy na wsi. W okresie zbliżających się świąt, których symbolem, obok cukrowego baranka jest wielkanocne jajko — warto zastanowić się nad znaczeniem hodowli drobiu w życiu gospodarczym kraju. Ten właśnie temat będzie omówiony w dzisiejszej audycji, jaką lokalnie nada Pomorska Rozgłośnia w godzinach od 12.50 — 13.05. Audycję tę opracowała inżynier Janina Szydłowska.

Polonia — Brda

W niedzielę, dnia 21 bm. odbędą się na boisku kolejowym przy ulicy Ludwikowo trzy spotkania piłkarskie i to: o godz. 12.30 II dr. jun. „Polonia" — II dr. jun. „Brda"; o godz. 14 I dr. jun. „Polonia" — I dr. jun. „Brda". O godz. 15.30 natomiast odbędzie się pierwszy mecz z cyklu rozgrywek o mistrzostwo klasy C pomiędzy I drużyną „Samorządowiec" a rezerwami „Brdy".

Co, gdzie i kiedy?

TEATR MIEJSKI — Piątek: nieczynny z powodu próby generalnej, sobota godz. 19.30 „Pan Jowialski" — premiera.

Pomorzanin: Syrena. **Polonia:** U progu tajemnicy. **Wolność:** Wesoły Pensjonat. **Orzeł:** Zielona Dolina. **Gryf:** Zielona Dolina. **Bałtyk:** Statek Pułapka.

DYŻURY APTEK. Do 20 bm.: **Piastowska**, ul. Śniadeckich 51 (tel. 22-42) ; **Przy Placu Teatralnym** ul. Marsz. Focha 10 (tel. 19-62).

DYŻURNY LEKARZ KOLEJOWY — 19 bm. **dr Mierzwiński**, ul. Dworcowa 39, tel. 36-40.

PRZYCHODNIA PRZECIWWENERYCZNA przy ul. Wały Jagiellońskie 12, czynna jest codziennie w godzinach od 8 — 15. Osobne poradnie lekarskie dla mężczyzn we wtorki i piątki od godz. 8 — 11, dla kobiet w poniedziałki i czwartki.

✱ **WUKF** wzywa Zarządy Woj. Organizacyj Młodzieżowych, zaw. i spół. oraz Okr. Związki Sportowe itd. o terminowe nadesłanie (do 31 bm.) danych wg przysłanych wzorów. Wzór „Preliminarz budżetowy" winien ująć wszelkie subwencje i kredyty, uzyskane z jakichkolwiek źródeł. Adres: WUKF: Bydgoszcz, Plac. Weyssenhoffa nr 4, tel. 14-82.

✱ **Miejski Komitet Organizacji Młodzieży** TUR w Bydgoszczy podaje do wiadomości swym członkom, iż w dniu 21. 3. br. o godzinie 11 w lokalu własnym przy ul. Wierzbickiego nr 1/2 nastąpi zbiórka wszystkich OM-TURowców, celem wzięcia udziału w manifestacji tygodnia Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Ze względu na ważność akcji stawiennictwo wszystkich obowiązkowe.

POLSKIE RADIO — Rozgłośnia Pomorska Bydgoszcz-Toruń

Sobota, 20 marca 1948 r.

6,00 Progr. og.- polski. 9,00 Progr. lokalny dnia. 9,05 Wiadomości miejscowe. 11,57 Progr. og.-polski. 14,30 Przegl. prasy pom. 14,40 Progr. og.-polski. 14,50 Kursy radiowe dla nauczycieli — Ogniwa elektryczne" — opr prof. H. Moese. 15,00 Progr. og.-polski. 22,45 Koncert życzeń. 23,00 Progr. og.-polski. 23,30 Zakończenie audycji.

Polska A — Polska B

KRAKÓW. W meczu piłkarskim dwuch kombinoawnych zespołów polskich wygrała reprezentacja A w stosunku 3:2 (1:0).

Środa Literacka

Mycielski o nowej muzyce

Zygmunt Mycielski, młody kompozytor, doskonały pisarz i krytyk muzyczny, wygłosił na ostatniej środzie literackiej prelekcję o istocie współczesnej muzyki. Nie był to „profesorski" wykład, suchy, zawiły i bardzo „uczony", ale lekki, powabny felieton czy impresja literacka, rzucająca w formie bezpośredniej, zgrabnej, niekiedy aforystycznej szereg myśli i sugestyj o drogach, celach i sposobach nowej muzyki. Prelegent pragnął tych z nas, co ciągle jeszcze zżymają się na nią za jej rzekome zgrzyty, dysonanse, przerafinoawnie brak melodyjności, atonalność, arytmiczność i chaotyczność, przekonać, że ponad głową romantyzmu nawiązuje ona właściwie nici z dobrą tradycją starych mistrzów, którzy sztukę traktowali zawodowo jako solidne rzemiosło i „robotą" rzetelną dochodzili do szczytów artyzmu. Przemyślenie problemów czysto muzycznych, a więc dźwiękowych, logiczne opracowanie szczegółów w jednolitym planie utworu, nie szukanie jakichś niespodzianek, lecz konstruowanie kompozycji na elemencie „oczekiwania" — oto główne wytyczne estetyki nowej muzyki. Naturalnie, że dla słuchacza, przyzwyczajonego do muzyki XIX w. z jej liryzmem, melodyjnością, regularną rytmiką lub patosem, a więc oczekującego od niej silnych wzruszeń, będzie brzmiała ona za obco, za chłodno, za logicznie i trudno będzie mu się pogodzić z intelektualistycznych charakterem tej sztuki, o której dotąd sądził, że jej głównym żywiołem jest uczucie. Ale prelegent, wykazawszy na szeregu przykładów, jak w ciągu wieków nieraz radykalnie zmieniały się utarte już pojęcia o pięknie, podkreślił konieczność przekroczenia przez nas tego progu, który oddziela muzykę wczorajszą od dzisiejszej, jeśli nie chcemy pozostawać ciągle w zamkniętym muzeum. Trzeba jednak przezwyciężyć w sobie dawne nawyki, obudzić dobrą wolę i zainteresowanie dla nowości. Trudowi twórców musi odpowiadać wysiłek duchowy konsumentów ich dzieł.

Wywody prelegenta były wymowne i pełne wiary w prawdę nowej sztuki, ale jeśli ktoś mógł wyczuć, że nie wszystkim słuchaczom trafiły do przekonania, to przyczyny tego należy szukać nie tylko w tym, że wiedza teoretyczna o muzyce u nas nie jest wielka, ale, co ważniejsze, że mamy tak mało tu sposobności osłuchać się współczesnej muzyki.

M. Tomaszewski słowem wstępnym wnikliwie i subtelnie wprowadził słuchaczy w tok głównych zagadnień prelekcji.

Marian Piątkiewicz.

Na fali dnia

Przed Wielkanocą...

Przed świętami Bożego Narodzenia ruch w sklepach skoncentrował się w ciągu 3 ostatnich dni. Zaskoczyło to kupców, którzy nie spodziewali się, że handel na krótko przed świętami poprawi się i nie przygotowali większych zapasów towaru. Już w piątek ,a następnie w sobotę nie można było kupić w sklepach różnych artykułów jak czekolady, orzechów itd.

Od Wielkanocy dzieli nas zaledwie kilka dni. Podobnie jak przed tamtymi świętami tak i teraz ruch w sklepach nie jest duży i należy przypuszczać, że handel ożywi się dopiero w przyszłym tygodniu. Święta tegoroczne Wielkiejnocy wypadły w dość nieszczęśliwym terminie przed pierwszym. Należy jednak przypuszczać, że urzędy i instytucje wypłacą zaliczki i to już na początku tygodnia, ażeby ludzie mogli sobie poczynić wcześniej potrzebne zakupy.

W sklepach trwają gorączkowe przygotowania. Wystawy są zawalone różnymi towarami. Na wielu wystawach widzimy typowe artykuły wielkanocne, a więc czekoladowe zajączki, barwne pisanki, bazie, kwiaty, pocztówki z napisem „Wesołego Alleluja", rodzynki, skórki pomarańczowe i orzechy.

Czy w tym roku zabraknie znów towaru? Na to pytanie częściowo otrzymali my już odpowiedź z bydgoskiej delegatury „Społem". Zapewniono nas, że takie towary jak cukier, mąka, fasola, śledzie są w wystarczającej ilości na składzie. Już dziś nadejdzie do Bydgoszczy 60 ton cukru, a w sobotę 30 ton. Jest to mniej więcej zapas trzytygodniowy i z pewnością wystarczy na nasycenie rynku. Sklepy są zaopatrzone w wystarczającej ilości win krajowych i zagranicznych. Wina węgierskie w cenie od 500—950 zł, można nabyć w sklepach spółdzielczych. Z drożdżami w tym roku podobno nie będziemy mieli żadnego kłopotu. „Społem" rzuci na rynek około 700 ton drożdży. Jest to artykuł specjalnie podatny zepsuciu i „Społem" w Bydgoszczy nie robi dużego zapasu, tym niemniej jedna tona drożdży zostanie wyładowana w Bydgoszczy.

Na krótko przed świętami będzie z pewnością o wiele trudniej o jajka i masło i dlatego przezorne gospodynie powinny kupować je wcześniej. Chociaż „Społem" zapowiada rzucenie 15 milionów jaj na rynek i 500 ton masła śmietankowego w cenie 600 zł za kg. Dalej znaczne ilość margaryny i oleju rzepakowego.

REWOLUCJA na sposób pruski

(Dokończenie ze str. 3-ciej)

lina stojący obok niego, gromkim głosem zawołał:

„Król życzy sobie, aby zapanowała wolność prasy i aby sejm został natychmiast zwołany — aby liberalna konstytucja wzmocniła Niemcy — aby narodowa flaga niemiecka powiewała — aby w całych Niemczech zniesiono komory celne".

Okrzykom nie było końca. Wielu obywateli mówiło, że dzień 18 marca jest najszczęśliwszym dniem w ich życiu. Król, nie mogąc przemówić z powodu niebywałego hałasu, machał chustką powitalnie. Jeden z ministrów, przekrzykując tłum, wezwał zebranych do zaniechania demonstracji, ponieważ życzenia zostały spełnione, po czym król się oddalił.

Sfery robotnicze, które bardzo cierpiały z powodu kryzysu gospodarczego i bezrobocia, bynajmniej nie podzielały entuzjazmu drobnomieszczańskiego. Ustępstwa królewskie nie wiele mogły przyczynić się do polepszenia ich doli. Większość jednak była opanowana radością, zwłaszcza, że nie spodziewała się tak rychłego zwycięstwa. Los chciał jednak, aby ten dzień triumfu i radości został przypieczętowany krwawą masakrą.

Tłum, rozchodząc się zauważył na dziedzińcu pałacowym wartę pułku gwardyjskiego, szczególnie znienawidzonego zwłaszcza za to, że przed paroma dniami z widoczną satysfakcją strzelali do tłumu. Poczęto wołać: „Precz z wojskiem! Król winien znajdować się pod opieką obywateli!"

Nagle nadbiegł od strony placu zamkowego oddział konnych dragonów, który rzucił się na tłum w celu rozproszenia go. Tłum został ogarnięty paniką. Padło nagle kilka strzałów, jak się zdaje, danych przez rotę grenadierów, którzy również, jak dragoni, otrzymali rozkaz opróżnienia placu przed zamkiem.

Te strzały stały się sygnałem do ogólnej walki. Tłum wprawdzie się rozproszył, chcąc uniknąć masakry, lecz wnet porwał się do walki ożywiony żądzą zemsty. Zaczęto wołać, że nadane ustępstwa są zdradą i podstępem. Rozległy się okrzyki: „Do broni!"

Tak rozpoczęła się krwawa rewolucja berlińska.

Najbogatszy klub piłkarski świata

Najbogaszy amatorski klub piłkarski na świecie nosi nazwę Sing Tao. Siedzibą jego jest Hong-Kong, a założycielem i opiekunem klubu jest multimilioner, wydawca gazety Sing Tao, nazwiskiem Aw Hoe. Klub założono w roku 1939. Członkowie klubu wskutek działań wojennych rozproszyli się po świecie, jednakże po kapitulacji Japonii, na nowo szybko się zorganizowali. Obecnie klub ten jest w ciągłych rozjazdach. W maju br. opuścił Hong-Kong, grał w Manili, Sjamie, w Penang, w Singapurze, po czym wyruszył do Europy. Kapitanem drużyny jest 41 letni olimpijczyk Fung Cheong, który brał udział w rozgrywkach piłkarskich w roku 1936 w Berlinie. Oficjalnie jest on urzędnikiem we fabryce Tiger Balm w Hong-Kongu przedsiębiorstwie produkującym opatentowany balsam leczniczy, na którym założyciel owego własnego klubu Sing Tao — Aw Hoe dorobił się swojej potężnej fortuny.

Sport

Skoczkowie polscy w Planicy

BELGRAD. W „Tygodniu Skoków" jaki odbywa się na największej skoczni narciarskiej w Planicy, biorą udział skoczkowie polscy Wieczorek, Kozak i Gąsienica. Najlepszy wynik wśród Polaków uzyskał Wieczorek, osiągając skok 98 m oraz 100 m z upadkiem. Narciarze polscy, skacząc po raz pierwszy na tak dużej skoczni, wykorzystują czas przeznaczony na odpoczynek na intensywne treningi. Prasa jugosłowiańska podkreśla, że Polacy dobrze startują, ale nie są pewni w czasie lotu, co wpływa ujemnie na styl skoków.

Tur - YMCA (Gdańsk) 41:38

GDAŃSK. W rozegranym tu meczu koszykówki o mistrz. Ligi, drużyna łódzka TUR-u pokonała po równorzędnej walce YMCA (Gdańsk) w stosunku 41:38 (19:14). Punkty dla TUR-u zdobyli: Skrocki — 18, Mechliński — 12, Sieńczak — 7, Koliński i Kopczyński — po 2, dla YMCA: Markowski — 16, Kudelski — 12, Narkiewicz — 6, Ciszewski 3, Szymański — 1.

W zwycięskiej drużynie najlepszym zawodnikiem był Skrocki, u pokonanych wyróżnił się Markowski.

Ogólnosłowiański turniej piłkarski

PRAGA W ramach ogólnosłowiańskiego „Zlotu Sokołów,', jaki odbyć się ma w Pradze w czerwcu br., zorganizowany zostanie prawdopodobnie słowiański turniej piłkarski z udziałem: Związku Radzieckiego, Polski, Jugosławii, Bułgarii i Czechosłowacji. Dotychczas nie ustalono, czy w turnieju tym wezmą udział mistrzowskie drużyny wymienionych państw czy też zespoły reprezentacyjne. Decyzja co do tego zapaść ma definitywnie po nadejściu do Pragi odpowiedzi z Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu ZSRR.

** W WASZYNGTONIE ogłoszono, że Włochy otrzymają od Stanów Zjedn. we formie „dobrowolnego daru" 29 statków handlowych. Jednocześnie stwierdzono, że Włosi, należący do partii komunistycznej nie mogą liczyć na otrzymanie wizy umożliwiającej wjazd do USA.

POLSKA HURTOWNIA GALANTERYJNA
CZESŁAW SKRZYPEK I S-KA
ŁÓDŹ, NOWOMIEJSKA 3 (w podwórzu) TEL. 277-32 03865
Duży wybór bielizny damskiej, męskiej dziecinnej i drobnej galanterii. Sprzedaż tylko hurtowa.
Prowincja za zaliczeniem. Cenników nie wysyłamy.

Na ostatnie dni postu polecam: 04306
śledzie solone szkockie, pytlingi wędzone, dorsze świeże i wędzone oraz inne wyroby wędzone, marynaty i konserwy — po cenach najniższych
HURTOWNIA I WĘDZARNIA RYB
wł. MARIAN URBANOWSKI
Bydgoszcz, ul. Kwiatowa 9. Telefon 34-46

Do naszych Inserentów!
*Przypominamy, że ogłoszenia na **Niedzielę Palmową** przyjmujemy do 20. bm. godz. 10, zaś do numeru **Wielkanocnego,** który ukaże się w zwiększonym nakładzie i objętości, i który ze względu na swoją treść oraz bogactwo ilustracji stanowić będzie rzadką okazję skutecznej reklamy — do 25 bm. włącznie.* 04112
Dział Ogłoszeń „Ilustrowanego Kuriera Polskiego" BYDGOSZCZ, ul. Jagiellońska nr 2 pod Arkadami.

Termosy - Kamionka - Lampy naftowe
Piękne serwisy, porcelit, fajans, wyroby szklane, szkło okienne, kryształowe poleca po cenach ściśle hurtowych
POZNAŃSKA HURTOWNIA SZKŁA, FAJANSU I PORCELANY
Poznań, ul. Magazynowa 1a 04102
Na teren całej Polski wysyłamy w pojemnikach kolejowych na zaliczenia bankowe.

WEŁNĘ najlepiej płaci i wymienia
Łódzka Hurtownia Art. Włókienniczych, POZNAŃ, św. Marcina 61. Telefon 35-40 Filia: Marsz. Focha 16, w Hali Targów Poznańskich, naprzeciw Dworca Zachodniego. Telefon 63-31. (04022

SPRZEDAŻ

KRAWATY, SZALE I KOSZULE poleca, wzory najmodniejsze — najtaniej — Wytwórnia Edward Kryslak, Łódź, Piotrkowska 136. Wysyłamy za pobraniem pocztowym. (03938

TERMOSY blaszane nadeszły Hurtownia Z. Malski, Poznań, Św. Marcina 67. Tel. 20-76. Wysyłam za zaliczeniem. (04251

Olejarską prasę hydrauliczno - motorową 10—12 kg oraz maszynę piekarską systemu kielichowego napęd motorowy sprzedam. Wiadomość Bydgoszcz, Jagiellońska 26, olejarnia. (2973

Wózek — autko dobrym stanie sprzedam. Bydgoszcz, Rycerska 15/3. (2964

SZTANDARY
chorągwie
paramenta kościelne
wykonuje jedyna fachowa na miejscu firma 03531
JÓZEF ŁOWIŃSKI
Poznań, Garbary 20
Telefon 39-05
Dojazd tramwajem z Dworca Głównego do St. Rynku oraz 5 i 8 do Garbar.
LICZNE UZNANIA ZA PRACĘ

Antyczny okrągły stół z płytą marmurową sprzedam. Bydgoszcz, Sobieskiego 4/2. (2974

DOM trzypiętrowy, składy, wolne mieszkanie. Cena 2.200.000.—Gniezno, Warszawska 39. (04308

Opony 820 × 120 używane korzystnie sprzedam. Oferty IKP Bydgoszcz „2971". (2971

MIKROSKOPY — Epidiaskopy—Projektory 16 m/m — Sztopery — Powiększalniki — Fotoaparaty — Cyrkle kupuje, sprzedaje Jan Pujdak i Ska Łódź, Piotrkowska 83. (03866

ZAWORY do butli stalowych wysokociśnieniowe oraz butle stalowe małolitrażowe kupi Przemysł Gaśniczy. Łódź, Śródmiejska 22, tel. 193-45 04234

Maszynę do światłokopii
z 2 lub 3 lampami ruchomymi oraz
LAMPY ŁUKOWE
do światłokopii 12 amp. 150 v
DŁAWIKI do tychże na prąd zmienny 220 v 04225
zakupi natychmiast
Kopiotechnika - Wytwórnia skal radiowych
Poznań, Wierzbięcice 18 — Telefon 19-55

Kuśnierz z uprawnieniami na prowadzenie pracowni, oczekuje propozycji. Oferty pod „kuśnierz" proszę kierować Impet Warszawa, Aleja Sikorskiego 42. (04293

Młynarz długoletnia praktyka, samotny poszukuje pracy lub dzierżawy młyna wodnego. Zgłoszenia, Łódź, Piotrkowska 55 „Prasa" „Uczciwy". (04299

Izolatory, haki i kinkiety
oraz wszelki
materiał do instalacji elektryczn.
Specjalność: LAMPY wszelkiego rodzaju
ST. DUCHOWSKI
POZNAŃ, ul. Mielżyńskiego 18
Telefon 32-26 04254

ZGUBY

Zaginął pies myśliwski kolor brązowy, pod piersią biała kokarda. Odprowadzić za wynagrodzeniem Chełmża, Wodna 1. (04283

Zgubiono potwierdzenie zgłoszenia na sprzedaż lodów nr 3577 i 3578 na nazwisko St. Mikołajczyk. 2965

Zgubiono. Dzierżążnie — Złotowie portfel, kartę RKU, dowód tożsamości konia. Longin Jan, Złotów, Staszica 4. (04297

MATRYMONIALNE

Kawaler lat 24, pozna panią do lat 22, możliwie z większą gotówką, celem założenia własnego interesu. Cel matrymonialny. Oferty z fotografią zwrot ręczę IKP Łódź, pod „Blondyn". (04300

Stożki, kapeliny, kapelusze męskie poleca Zenon Makówka, Łódź, Piotrkowska 82, tel. 221-16. Wysyłka pocztą. (04298

MŁYN, gospodarstwo małe przy Toruniu sprzedam. Kośmieja Toruń, Warszawska 6/3. (04290

Sprzedam dekawkę kabriolet, stalowa karoseria Bydgoszcz, Wilcza 8/1. 2951

KUPNO

Fabryka „Alfa" Bydgoszcz, Garbary 3 zakupuje stale wszelkie ilości srebra (złom, monety, wyroby). (03904

Skupuje futra przechodzone, skóry surowe ze zwierząt futerkowych, piżmowce, tchórze, koty, kozy itp. Jan Kawiorski, Łódź, Piotrkowska 160 tel. 190-77. (04168

WOLNE POSADY

Fryzjerka — stała posada — zaraz potrzebna. Derkowski fryzjer Wąbrzeźno, Kościuszki. (04291

PRACY POSZUKUJĄ

Gospodarstwo domowe Poznańskim lub Tczewie poprowadzi samotna. Oferty do IKP Bydgoszcz pod „Uczciwa". (2972

RÓŻNE

Zioła Lecznicze M. Szydłowski Farmaceuta—Zielarz, 40 lat pracy zawodowej. — Łódź, Narutowicza 1, Drogeria. Zamiejscowym wysyłamy pocztą. 04048

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam zgubione prawo jazdy nr W/3923 wydane 14. 5. 47 nazwisko Jan Kaliński zamieszkały Kluczbork. 4292

Unieważniam zgubione zaświadczenie obywatelstwa polskiego nr 6334 wydane przez Starostwo Oleskie nazwisko Anna Piskała, Tęczynów, gmina Zdziechowice, pow. Olesno. (04292

ROZPOWSZECHNIAJCIE „IKP"

Pomóż zniszczonej Warszawie

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM RADIOWY

Sobota, dnia 20 marca 1948 r.

6.00 Sygnał czasu, pieśń poranna. 6.05 Gimnastyka poranna. 6.15 Widomości poranne. 6.20 Zegarynka muzyczna. 6.50 Program dnia. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Zagarynka muzyczna. 8.20 Informacje ogólnopolskie. 8.25 Skrzynka PCK. 8.35 Powieść Ig. Kraszewskiego „Szalona". 8.50 Poradnik gospodarstwa domowego. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.40 Wiadomości południowe. 12.09 Przegląd prasy stołecznej. 12.15 Z mikrofonem po kraju. 12.25 Muzyka popularna. 12.50 Przegląd wydarzeń. 13.00 Audycja zespołu instrumentalnego Zb. Szareckiego z udziałem Ryszarda Marrota — baryton. 14.00 Muzyka staroklasyczna w wyk. Wł. Oćwieji — organy. 14.40 Pogadanka pt. „Technika badań morza" — opr. E. Martuszewski. 15.00 Tańce skrzypcowe w wyk. Z. Felińskiego, przy fortepianie I. Wodoczko. 15.30 Słuchowisko dla dzieci pt. „Historia gałganowej Balbisi" wg. J. Broniewskiej. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.25 Rezerwa. 16.30 „Zniszczenia i odbudowa zabytków we Włoszech" — pogadanka. 16.35 Pogadanka sportowa. 16.45 Przy sobocie po robocie. 18.00 Lekcja języka rosyjskiego. 18.15 Muzyka operowa. 18.45 Powieść Ig. Kraszewskiego „Szalona". 19.00 Melodie świata. 19.25 Na swojską nutę — gra kapela ludowa pod dyr. F. Dzierżanowskiego. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Rezerwa dziennika. 20.45 Jak zostałem pisarzem — felieton M. Jastruna. 21.00 Koncert krakowskiej orkiestry PR pod dyr. J. Gerta. 21.35 Węgry przemawiają do Polski. 22.05 Z naszej radiofonii. 22.10 Koncert orkiestry tanecznej PR pod dyr. J. Cajmera. 23.00 Ostatnie wiadomości

Humor zagraniczny



„Między nami wszystko skończone! Jeśli będziesz chciała mnie zobaczyć, wykupisz bilet wstępu!"

REDAKCJA I ADMINISTR. Bydgoszcz, Marsz. Focha 20 DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY: ul. Jagiellońska 2 (Pod Arkadami). — Telefon 24-28. Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Red. nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP" WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW" BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 20 — TEL. 33-41 i 33-42

OGŁOSZENIA: drobne po 25 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 15 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej. Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 60—145 zł, za tekstem od 25—60 zł, nekrologi od 20—100 zł za 1 mm. Niedziele i święta 30% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Czcionki i tłok: Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy, ul. Marsz Focha 18 — telefon 18 99. E-488596